

Wyd. A | Łódź, czwartek 18 kwietnia 1974 roku | Cena 1 złoty
Rok XXX | Nr 91 (7891)

DE DZIENNIK ŁÓDZKI

POSIEDZENIE Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego

17 kwietnia br. w Warszawie rozpoczęło się posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego.

Rozmowa P. Jaroszewicza z A. Kosyginem

17 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz spotkał się z przebywającym w Warszawie członkiem Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Aleksiejem Kosyginem. Przywódcy rządów obu krajów dokonali wymiany poglądów na szereg aktualnych problemów przyjaźielskiej współpracy Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W rozmowie, która przebiegała w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze, uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów PRL Mieczysław Jagielski, ambasador ZSRR w PRL Stanisław Pilotowicz i doradca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Borys Bacanow.

Zasady przyznawania podwyższonych zasiłków rodzinnych

1 sierpnia rozpoczyna się reforma zasiłków rodzinnych. Jednym z głównych jej założeń jest podniesienie granicy dochodów, uprawniającej do wyższych zasiłków z 1000 do 1400 zł na członka rodziny. Oznacza to rozszerzenie kręgu uprawnionych do korzystniejszych świadczeń, które wynoszą: na jedno dziecko — 110 zł, na dwoje — 260, na troje — 450 zł, na czworo — 660 zł. W pierwszym etapie reformy od 1 sierpnia podwyższone będą zasiłki na trzecie i każde następne dziecko.

CO DZIEŃ CO NIESTE

W 108 dniu roku słońce weszło o godz. 4.33, zajdzie zaś o godz. 18.38.
Imieniny obchadzą
Apoloniusz, Bogusław, Alicja, Gościśław
Dziurny synoptyk
przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, miejscami przelotne opady. Temperatura minimalna od 0 do minus 3 st. C, maksymalna od 8 do 10 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północnych. Jutro pogoda bez zmian.
Ciśnienie wieczorem 747,5 mm.
Ważniejsze rocznice:
1854 — Zm. Józef Elsner, pierwszy nauczyciel Fryderyka Chopina
1944 — Utworzenie Rady Wojskowej Armii Polskiej w ZSRR.
1904 — Ukazał się pierwszy numer dziennika L'Humanite, organu KC Francuskiej Partii Komunistycznej.
Taka sobie myśl
Nie trać nigdy wiary w siebie, choćby drudzy o tobie wątpili.
Uśmiechnij się



W jaki sposób oblicza się przeciętne miesięczne dochody rodziny, od których zależy wysokość zasiłków? Niezależnie od liczby członków rodziny i krewnych wspólnie z nią mieszkających, bierze się tu pod uwagę tylko dochody pracownika, jego żony i małżonka oraz dzieci pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym. Do dochodów tych zalicza się zarobki netto, zasiłki chorobowe i macierzyńskie, stypendia oraz emerytury i renty. Wszystko to oblicza się w skali rocznej, a następnie dzieli przez 12.
Obliczony w ten sposób dochód miesięczny całej rodziny należy podzielić przez liczbę jej członków. Oprócz osób wspomnianych wyżej, (Dalszy ciąg na str. 2)

Pod przewodnictwem B. Koperskiego

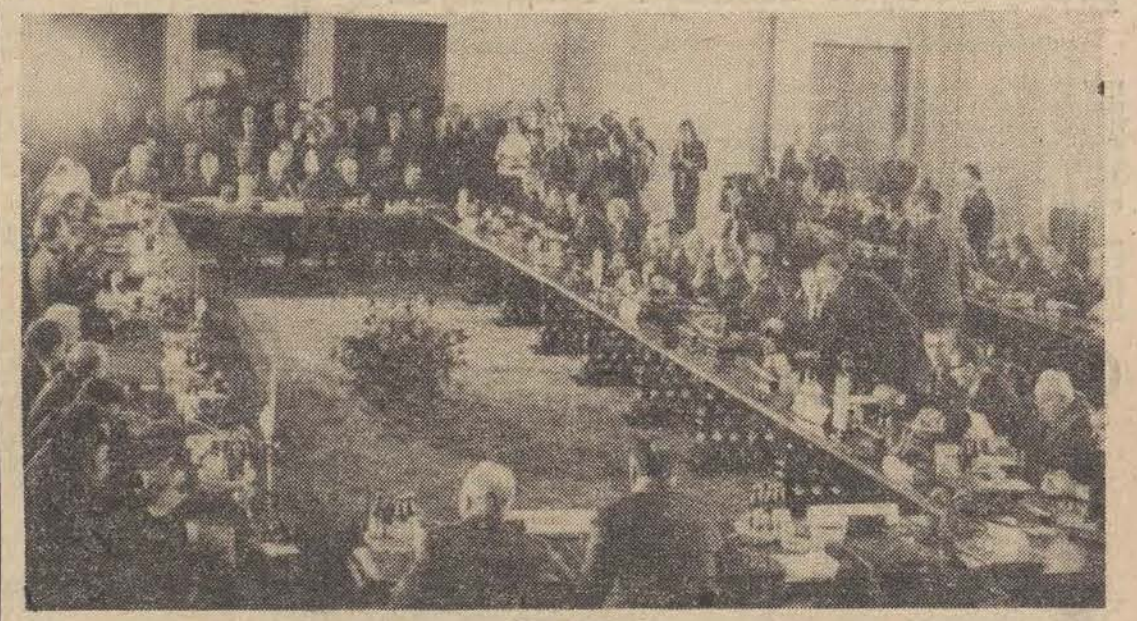
Delegacja ZG TPP-R udała się do ZSRR

17 bm. udała się do Związku Radzieckiego — na obchody 29 rocznicy podpisania przez Polskę i Związek Radziecki układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej — delegacja ZG TPP-R. Delegacji przewodniczy I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR Bolesław Koperski, a w jej skład wchodzi: sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR budowanej przy pomocy ZSRR Huty „Katowice” Jan Żółciak i brygadziśka z Zakładów im. Róży Luksemburg w Warszawie — Aniela Majewska.
W czasie pobytu w Kraju Rad delegacja weźmie udział w uroczystościach rocznicowych w Moskwie i Charkowie. Spotka się również z kierownictwem Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą oraz aktywnym Towarzystwem Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

17 kwietnia br. w Warszawie rozpoczęło się posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego.

100 mln. dolarów dla Egiptu

Zgodnie z postanowieniami konferencji szefów państw arabskich w Chartumie o pomocy dla Egiptu, Arabia Saudyjska przekazała w środę temu krajowi bezzwrotnie sumę 100 mln dolarów.



Na sali obrad CAF — Langda — telefote

W naradzie biorą udział: z ramienia Ludowej Republiki Bulgarii — Todor Ziwkow, I sekretarz KC Bulgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady Państwa Ludowej Republiki Bulgarii, jako przewodniczący delegacji: Stanko Todorow — członek Biura Politycznego KC BPK, przewodniczący Rady Ministrów LRB; Konstantin Tellalov — sekretarz KC BPK; Petyr Mladenov — członek KC BPK, minister spraw zagranicznych LRB; Milko Balew — członek KC BPK, dyrektor gabinetu i sekretarza KC BPK;

z ramienia Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — Gustav Husak, sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, jako przewodniczący delegacji; Lubomir Sztrogaj — członek Prezydium KC KPCZ, premier rządu CSRS; Vasil Biłak — członek Prezydium KC KPCZ, sekretarz KC KPCZ; Bohuslav Chnioupek — członek KC KPCZ, minister spraw zagranicznych CSRS; Antonin Vavrusz — kierownik Wydziału Zagranicznego KC KPCZ;

z ramienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Erich Honneker — I sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, jako przewodniczący delegacji; Willi Stoph — członek Biura Politycznego KC SED, przewodniczący Rady Państwa NRD; Horst Sindermann — członek Biura Politycznego KC SED, przewodniczący Rady Ministrów NRD; Hermann Axen — członek Biura Politycznego KC SED, sekretarz KC SED; Oskar Fischer — członek KC SED, p.o. ministra spraw zagranicznych NRD; Paul Markowski — członek KC SED, kierownik Wydziału Zagranicznego KC SED;

z ramienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Edward Gierek, I sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jako przewodniczący delegacji; Henryk Jabłoński — członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL; Piotr Jaroszewicz — członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL; Stefan Mikołajczyk — członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL; Stefan Olszowski — członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL; Ryszard Frelek — członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR.

z ramienia Rumunii — Nicolae Ceausescu — sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydent Socjalistycznej Republiki Rumunii, jako przewodniczący delegacji; Manea Manescu — członek

24 godziny

WASZYNGTON. — W środę rozpoczęła się w Waszyngtonie 2-dniowa konferencja ministrów spraw zagranicznych 24 krajów Ameryki Łacinijskiej i regionu Morza Karaibskiego. W konferencji uczestniczy sekretarz stanu USA, Henry Kissinger. Konferencja odbywa się w atmosferze nasilających się rozbieżności między Waszyngtonem i jego południowymi sąsiadami.

EGZEKUCJE W KANTONIE

Powołuje się na relacje naczynych świadków, którzy przybyli niedawno z Kantonu, gdzie odbywają się obecnie wiosenne targi chińskich artykułów eksportowych, pekinijski korespondent Agencji „Reutera” informuje, że w miesiącu tym dokonano egzekucji ok. 30 osób oskarżonych o przeciwstawianie się obecnej kampanii krytyki Lin Piao i Konfucjusza. Świadczenie ci — pisze korespondent — widział na ulicach miasta afisze zawierające spis nazwisk i podaniem wieku osób skazanych niedawno przez sądy i bezwzględnie straconych. Afisze te podkreślają, że wszyscy straconi przeciwstawiali się ruchowi krytyki Lin Piao i Konfucjusza, który dominuje obecnie w życiu politycznym Chin. Przeważająca większość straconych to ludzie młodzi.

Komitetu Wykonawczego KC RPK, premier rządu SRR; Stefan Andrei — sekretarz KC RPK, George Mancovescu — członek KC RPK, minister spraw zagranicznych SRR; Mirecea Malita — doradca sekretarza generalnego RPK, prezydenta SRR; Mitea Constantin — doradca sekretarza generalnego RPK, prezydenta SRR.

Z ramienia Węgierskiej Republiki Ludowej — Janos Kadar, I sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, jako przewodniczący delegacji; Jenoe Fock — członek Biura Politycznego KC WSPR, przewodniczący Rady Mi-

(Dalszy ciąg na str. 2)

NOWE UZDROWISKA

Decyzją Prezydium Rządu 20 dalszych miejscowości zaliczonych zostało do uzdrowisk. Tym samym obecnie w kraju mamy 56 miejscowości, których środowisko naturalne, ochraniają specjalne przepisy prawne, chroniące i przed urbanizacją i zanieczyszczeniem.

Wiele nowych uzdrowisk położonych jest w pasie nadmorskim. Są to znane większości mieszkańców kraju miejscowości wypoczynkowe: Dziwnów, Dźwirzyno, Jastarnia, Jurata, Krynica Morska, Leba, Łukcin, Międzywodzie, Ustka, Czeszka. Z nich znajduje się w innych rejonach kraju, m. in. Koszuty — woj. poznańskie, Lipa — woj. lubelskie, Magnuszew — woj. kielecki, Rogozno — woj. łódzkie, Złockie — woj. krakowskie. W miejscowościach tych występują

bardzo dobre pod względem leczniczym wody termiczne. Nowe uzdrowiska przybyły także w woj. południowych, np. Czarna, Komanca, Polanica i Rabe — woj. rzeszowskie, Łagów — woj. zielonogórskie i Bolkow — woj. wrocławskie, którego wody posiadają podobne walory do wody Karłowych Warów. Jeszcze w br. tuższe rozlewnie dostarczą ok. 100 tys. butelek tej wody leczniczej. Tym samym został zakończony pierwszy etap kreowania popularnych miejscowości na uzdrowiska.

Co się stało z naszym klimatem?

Nasz klimat staje się coraz bardziej kapryśny i zaskakujący, czego przykładem może być choćby ostatnia zima. Dlaczego tak się dzieje? Jak informuje prof. Wincenty Okolowicz z Zakładu Klimatologii Instytutu Geografii Uniwersytetu Warszawskiego — Polska znajduje się pod wpływem dwóch klimatów — oceanicznego i kontynentalnego. Od Zatoki Gdańskiej po Tatry przebiega pas tzw. klimatów pośrednich. Ponadto na sytuację klimatyczną w Polsce ma wpływ Baltyk i bliższe sąsiedztwo Skandynawii, spełniającej — szczególnie wiosną — rolę „jedówki Europy”, zaś w południowej części kraju zaznacza się wpływ gór. Wieloletnie obserwacje meteorologiczne prowadzone w Europie środkowej i wschodniej od XVIII w. wykazały, że klimat oceaniczny przesunął się coraz bardziej na wschód. W ciągu półtora stulecia na ziemiach Polski nastąpiło przejście od klimatu typowo kontynentalnego do klimatu oceanicznego. Objawiało się to m. in. spadkiem amplitudy tem-

Dwie kolizje polskich statków

Do dyrekcji Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni napłynęły meldunki o kolizjach statków tego armatora. W gęstej mgie przy wejściu do portu w Rotterdamie motorowiec „Florian Ceynowa” uderzony został przez statek bandery indyjskiej „Jagvijay”. Na polskim statku została uszkodzona nadbudówka rurowa, zerwane nadburcie i rurociągi. Statek skierowany został do stoczni w Rotterdamie i po naprawie uszkodzeń kontynuować będzie rejs do Japonii. Druga kolizja miała miejsce w porcie japońskim Jokohama. Na stojącej przy nabrzeżu frachtowiec „Kuznica” najechał południowokoreański statek „Ijawang”. W wyniku zderzenia na statku PLO zerwane zostało nadburcie na długości 27 metrów. Po rozładunku statek skierowany zostanie na 2-tygodniowy remont do stoczni. Na szczęście w obu kolizjach nie zanotowano ofiar i obrażeń wśród załogi.

Przyjacielskie spotkanie L. Brezniewa z J. Kadarem

Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Brezniew spotkał się w środę w Warszawie z I sekretarzem KC WSPR Janosem Kadarem.

W serdecznej, przyjacielskiej atmosferze omówiono sprawę dalszej wszechstronnej, braterskiej współpracy między Związkiem Radzieckim i Węgierską Republiką Ludową, między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i Węgierską Socjalistyczną Partią Robotniczą.

POSIĘDZENIE Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego

(Dokończenie ze str. 1)
nistrów WRL; Frigyes Puja — członek KC WSPR, minister spraw zagranicznych WRL.

Z ramienia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — Leonid Brezniew, sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jako przewodniczący delegacji; Aleksiej Kosygin — członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR; Andriej Gromyko — członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR; Konstantin Katu- szew — sekretarz KC KPZR; Konstantin Ruskow — członek KC KPZR, doradca sekretarza generalnego KC KPZR; Andriej Aleksandrow — członek Centralnej Komisji Rewizyjnej KPZR, doradca sekretarza generalnego KC KPZR.

Na posiedzeniu omawiane jest zagadnienie: „Aktualny etap walki o bezpieczeństwo europejskie i odprezienie międzynarodowe”.

W pracach narady uczestniczą naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw — stron Układu Warszawskiego, marszałek Związku Radzieckiego — Iwan Jakubowski oraz sekretarz generalny Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego, Nikołaj Firiubin.

18 kwietnia obrady będą kontynuowane.

17 bm. przybyły do Warszawy na posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego delegacje: Ludowej Republiki Bułgarii, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Socjalistycznej Republiki Rumunii i Węgierskiej Republiki Ludowej.

Powitanie odbyło się na warszawskim lotnisku, udekorowanym flagami narodowymi państw — członków układu. Na transparentach słowo: „Niech żyje Układ Warszawski — ostoja pokoju i socjalizmu”. Układ Warszawski gwarantuje pokój, bezpieczeństwo i niepodległość narodów”.

Delegacje witali: I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, członkowie i zastępcy członków Biura Politycznego, członkowie Sekretariatu KC PZPR: Edward Babiuch, Mieczysław Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Władysław Kruczek, Stefan Olszowski, Franciszek Szlachetko, Jan Sztybel, Kazimierz Barcikowski, Stanisław Kania, Józef Kępa, Stanisław Kowalczyk, Jerzy Lukaszewicz, Józef Płukowski, Andrzej Werblan, Ryszard Frelek, Zdzisław Zandarowski.

Delegacje witali również: Stanisław Gucwa, Andrzej Benesz, Janusz Groszkowski, Franciszek Kalin, Jan Miłrega, Zdzisław Tomal, Jan Kazmarek.

Obecni byli ambasadorowie państw, których delegacje przybyły do Warszawy.

Zasady przyznawania podwyższonych zasiłków rodzinnych

(Dokończenie ze str. 1)
przy podziale tej kwoty uwzględnia się również innych członków rodziny pod warunkiem, że pozostają we wspólnym gospodarstwie, nie mają żadnych własnych dochodów i utrzymywane są tylko przez rodzinę.

Prawo do podwyższonego zasiłku ustala się — na podstawie tak obliczonych dochodów — w zasadzie raz do roku. Chodzi bowiem o to, by zasiłek ten był wartością stałą

w budżecie rodziny, niezależną od wahań zarobków.

Warto przypomnieć, że niezależnie od podwyżki przysługującej z tytułu przesunięcia granicy dochodów, również od 1 sierpnia podniesione będą o 150 zł zasiłki na trzecie i każde następne dziecko we wszystkich rodzinach, których dochody na głowę nie przekraczają 1400 zł. W drugim etapie reformy — w przyszłym roku — podwyższone będą zasiłki na dwoje pierwszych dzieci.

OTWARCIE OBRAD

Siedzibę Rady Ministrów, w której toczą się obrady Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego zdołała flaga narodowa 7 państw. W głębi wielkiej, marmurowej sali — popiersie Włodzimierza Ilicza Lenina na czerwonym tle draperii.

Srodek sali zajmują ustawione w prostokąt stoly. Zdobia je poroże państwowe. Przy każdym miejscu — tecki z dokumentami, słuchawki podłączone do kabiny tłumaczącej. Wszystkie wystąpienia przekazywane będą uczestnikom spotkania w tłumaczeniach na ich języki narodowe.

Zbliżyła się moment rozpoczęcia obrad. Na salę przybywają przewodniczący i członkowie wszystkich siedmiu delegacji. Serdecznie uściski dłoni, pierwsze nieoficjalne rozmowy.

Delegacje zajmują miejsca. Moment rozpoczęcia obrad utrwalają dziesiątki kamer telewizyjnych i filmowych, błyskają flesze fotoreporterów.

Naradę otworzył I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek, który serdecznie powitał przybyłe do Warszawy delegacje.

Pierwsze posiedzenie obradowało pod przewodnictwem przewodniczącego delegacji ZSRR, sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Leonida Brezniewa.

POWITANIE DELEGACJI PRZYBYŁYCH DO WARSZAWY

17 bm. przybyły do Warszawy na posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego delegacje: Ludowej Republiki Bułgarii, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Socjalistycznej Republiki Rumunii i Węgierskiej Republiki Ludowej.

Powitanie odbyło się na warszawskim lotnisku, udekorowanym flagami narodowymi państw — członków układu. Na transparentach słowo: „Niech żyje Układ Warszawski — ostoja pokoju i socjalizmu”. Układ Warszawski gwarantuje pokój, bezpieczeństwo i niepodległość narodów”.

Delegacje witali: I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, członkowie i zastępcy członków Biura Politycznego, członkowie Sekretariatu KC PZPR: Edward Babiuch, Mieczysław Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Władysław Kruczek, Stefan Olszowski, Franciszek Szlachetko, Jan Sztybel, Kazimierz Barcikowski, Stanisław Kania, Józef Kępa, Stanisław Kowalczyk, Jerzy Lukaszewicz, Józef Płukowski, Andrzej Werblan, Ryszard Frelek, Zdzisław Zandarowski.

Delegacje witali również: Stanisław Gucwa, Andrzej Benesz, Janusz Groszkowski, Franciszek Kalin, Jan Miłrega, Zdzisław Tomal, Jan Kazmarek.

Obecni byli ambasadorowie państw, których delegacje przybyły do Warszawy.

Co się tańczy w końcu maja?

Jutro Teatr Wielki rozpoczyna przedprezentację karnetów na spektakle IV Łódzkiej Spotkań Baletowych, pora więc na informacje — kogo będziemy gościć w dniach 25 maja — 2 czerwca br. Z zespołów zagranicznych udział swój zapowiedzieli — znany ze swego kunsztu — balet Opery Estońskiej (ZSRR), który przedstawi spektakl składający się z utworów klasyki światowej oraz tańca charakterystycznego, a także balet Opery z Lipska, w którego wykonaniu ujrzymy „Stworzenie świata” A. Pietrowa, powstałe z inspiracji rysunkami J. Effela.

Bardzo interesująco zapowiada się „stawka krajowa”. Dużą atrakcją będzie zapewne przyjazd z Poznania nowo utworzonego Polskiego Teatru Tańca prowadzonego przez Conrada Drzewieckiego. Ci, którzy nie mieli szczęścia dwa lata temu, będą mogli obejrzeć „Cudownego Mandaryna” Bartoka, „Adagio” Albiniego oraz „Pawane na śmierć Infantri” Ravela; ponadto Drzewiecki przedstawi w drugim spektaklu „Adagietto” G. Mahlera i „Epitafium dla Juana” do muzyki hiszpańskiej. W silnej więc konkurencji będą występować zespoły baletowe Opery Baltyckiej z Gdańska („Bachus i Ariadna” A. Ruseela, „Pieśni” Karłowicza, „Gilgamesz” A. Blocha), Teatru Wielkiego z Warszawy („Coppelia” Delibesa) i gospodarzy. Łódzki Teatr Wielki zaprezentuje utwory W. Kilara, Z. Wierzbińskiego, T. Bairda i K. Serockiego, w choreografiach Jerzego Makarowskiego i Tomasza Golebiowskiego.

W dniu wczorajszym w związku z 31 rocznicą powstania w getcie warszawskim przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego, FJN, ZBoWiD oraz organizacji politycznych i społecznych złożyli wieńce i wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Martyrologii Żydów.

W dniu dzisiejszym z okazji tej rocznicy odbędzie się w Teatrze Nowym uroczysta wieczorna.

W rocznicę powstania w getcie warszawskim

W dniu wczorajszym w związku z 31 rocznicą powstania w getcie warszawskim przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego, FJN, ZBoWiD oraz organizacji politycznych i społecznych złożyli wieńce i wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Martyrologii Żydów.

W dniu dzisiejszym z okazji tej rocznicy odbędzie się w Teatrze Nowym uroczysta wieczorna.

Odwołane pociągi

DOKP w Warszawie podaje do wiadomości, że w związku z robotami torowymi na szlaku Łowicz-Główny — Domaniewice, w dniu 13 kwietnia została odwołana na tym odcinku 4 pociągi pasażerskie:

A relacji Łódź Kaliska — Łowicz Główny, odjeżdżający z Łodzi Kaliskiej o godz. 10.27 i o godz. 12.30, została odwołana na odcinku Domaniewice — Łowicz Główny.

A relacji Łowicz Główny — Łódź Kaliska, odjeżdżający z Łowicza Głównego o godz. 11.29 i o godz. 14.18, została odwołana na odcinku Łowicz Główny — Domaniewice.

Na odcinku Łowicz Główny — Domaniewice — Łowicz Główny podroźni zostaną przewiezieni autobusami PKS. Z przejazdu tego mogą korzystać tylko pasażerowie z ważnymi biletami kolejowymi.

Kronika wypadków

Wczoraj w Łodzi przy zbiegu ulic Zamenhofa i Al. Kościuszki kierowca motocykla IL 8521 Krzysztof L. (Grabieniec 11 b) przejeżdżając nieostrożnie przejechał dla pieszych po trasie Zofię N. (Kopernika 23). Kobieta przewieziona do szpitala.

Na ul. Konstytucyjnej przy ZOO, będący w stanie nietrzeźwym Genadi G. (Traktorowa 82) wybiegł raptownie na jezdnię i potrącony został przez samochód osobowy. Poszkodowany przewieziony został do szpitala.

Wczoraj zanotowano w woj. łódzkim 9 pożarów. Najpoważniejszy wybuchł we wsi Makoszyn pow. Łódź, gdzie spaliły się stodoła, obora i szopa, należące do Józefa Z., szacowane na 90 tys. zł. W gaszeniu pożaru brało udział 13 OSP. Przyczynę pożaru ustali komisja.

W Borowej pow. Bełchatów spaliły się obora i stodoła należące do Piotra B. Przyczynę pożaru ustali komisja. Straty 50 tys. zł.

W Jęzowie pow. Łowicz spalił się drewniany dom. Kryty słomą należący do Stanisława D. Straty wyniosły ok. 30 tys. zł. Przyczyna — w toku ustalenia.

SPORT SPORT SPORT SPORT

W Liege tylko remis

Belgia — Polska 1:1 (1:0)

W kolejnym meczu sparingowym rozegranym wczoraj w Liege piłkarska reprezentacja Polski uzyskała wynik remisowy z narodowym zespołem Belgii 1:1 (1:0).

Bramki uzyskali dla gospodarzy — Verheyen (w 32 min.), dla Polski — Deyna (w 87 min.). Zespół polski wystąpił w składzie: Kallnowski, Gut, Cmikiewicz, Bułzacki, Musiał, Maszczyk, Deyna, Kasperczak, Lato, Domarski (Chojnacki), Gadocha.

Po wyjątkowo słabym pojedynku przed trzema dniami z VFB Stuttgart jedenastka biało-czerwonych zaprezentowała się z nieco lepszej strony. Niestety, wczorajsze spotkanie w Liege potwierdziło jeszcze raz duże luki w grze poszczególnych formacji. Dobrze, że do wyjazdu na finaly MS

Wielkanoc po bułgarsku

Worek wrocławski

Worek wrocławski, który w ramach rewanżu, przebywał w okresie świąt w Bułgarii, będąc gościem I-ligowego zespołu Botew z Wracy. Był to wyjazd w pełni udany, o czym mogliśmy się przekonać, obserwując łódzką ekipę.

Gościnni gospodarze spełnili wszystkie życzenia kierownictwa ekipy i trenera zespołu LKS. Nasze dziewczęta nie tylko, że miały do swej dyspozycji miejscowe hale sportowe, ale przeprowadzały także wspólne treningi z drużyną Botewa, zajmującą 8 miejsce w tabeli bułgarskiej ekstraklasy.

Siatkarki LKS rozegrały trzy mecze sparingowe, dwa z Botew Wraca i trzeci, który odbył się w przedostatnim dniu wizyty w Bułgarii, z CSKA Sofia (trzeci miejsce w I-lidze). Wszystkie trzy spotkania zakończyły się zwycięstwem drużyny LKS (po 3:1).

Rezultaty te nie usatysfakcjonowały jednak w pełni trenera zespołu — mgr R. Felisiaka, jako że przeciwniczki nie zademonstrowały swych umiejętności. Ekstraklasa siatkarek Bułgarii zakończyła bowiem rozgrywki ligowe przed dwoma tygodniami. Najważniejsze jednak, że trener łódzkiej drużyny w pełni zrealizował swoje plany szkoleniowe. Tym samym więc wyjazd do Bułgarii powinieli i to skutecznie, procentować w ostatnich czterech decydujących meczach o awans do I ligi. (z Zawiszą Sulechów i Wisłą Kraków). Pierwszy mecz odbędzie się z drużyną Sulechowa w najbliższą sobotę (początek o godz. 19).

Jako że pobyt w Bułgarii przypadł na okres świąt (dzięki temu siatkarki LKS nie opuściły zbyt dużo lekcji w swoich szkołach) gospodarze nie o mieszkali przygotowawcze atrakcji w postaci śmigłowo-dyngusowych imprez. Z innych mniej sportowych a więcej turystycznych rozrywek warto wymienić liczne wycieczki krajoznawcze, z których do najważniejszych zaliczyćbyśmy wizytę w sławnych jaskiniach „Lednik”, wyprawę na „Okolice” (miejsce bitwy powstańców bułgarskich z wojskami tureckimi, w której zginął legendarny Christo Botew) oraz zwiedzenie Sofii.

Może być tutaj zbyt mało dyskretny (mam nadzieję, że dziewczęta mi to wybaczą) jeśli dorzucę, iż zostały zadziernięte nowe znajomości i sympatie. Dowodzą tego najpiękniej kolejne pozycje wpisane do notesów z adresami.

Gościnność z jaką spotykały się na każdym kroku siatkarki LKS w czasie pobytu w Bułgarii szybko wysuszyła trzy wylane po odniesieniu kontuzji stawu skokowego przez asa atutowego drużyny A. Maciejewicz w czasie rewanżowego spotkania z Botewem.

Na szczęście kontuzja kapłana drużyny okazała się niegroźna. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarzy z

Hokejowe MŚ

Polska — Finlandia 2:4

„Janin” jakie sprawili polskiemu zespołowi hokeiści ZSRR we wtorowym meczu wczoraj gospodarze tęgoczołnych MS, drużyna Finlandii zwyciężyła Polaków 6:2 (1:0, 3:2, 2:0). Dla Polski obie bramki zdobył T. Kack (w 33 i 37 min.), dla Finlandii — E. Peltonen (18 min.), Aho-kainen (31 min.), Leppae (35 min.), J. Peltonen (40 min.), Taminen (45 min.) i Lonnanmaa (51 min.).

Był to chyba najdramatyczniejszy mecz polskiej drużyny w sesorocznych mistrzostwach. Już przed spotkaniem na lodzie zabrakło aż pięciu naszych zawodników: Janiszewski (złamana ręka), Chowaniec (potłuczenia), W. Tokarz (skaleczona noga), Góralczyk (naderwane ścięgno), Jaskierski (rozbita kolano).

W 13 min. A. Słowickiewicz w ostrym starciu z przeciwnikiem odniósł kontuzję łuku brwiowego, który trzeba było zszycować. Na lodzie pozostało więc tylko 13 zawodników. Bohaterem dnia był bramkarz LKS Kosyl, któremu nasza drużyna zawdzięcza niezbyt wysoką porażkę.

L. Kropp trenerem

W Zgierzach odbyło się wczoraj uroczyste pożegnanie L. Kroppa oraz jego dwóch kolegów z zapasniczego zespołu Boruty — J. Szczętki i Z. Kojdziejczyka.

Prezes Boruty — C. Adamski podkreślił w swoim wystąpieniu zasługi L. Kroppa, który ma na swym koncie bogaty dorobek sukcesów odniesionych zarówno na matach krajowych oraz całej Europy i Ameryki. L. Kropp zdobył m. in. brązowy medal na mistrzostwach świata w 1966 roku, a także brał udział w olimpijskim turnieju w Rzymie. W swojej bogatej karierze sportowej L. Kropp siedmiokrotnie zdobywał tytuł mistrza Polski i wielokrotnie tytuł najlepszego zapasnika naszego okręgu.

W imieniu władz sportowych za dotychczasowe osiągnięcia oraz wzorowe zachowanie się podziękował L. Kroppowi wiceprzewodniczący WFS — W. Krajewski, a B. Kwiatkowski z upoważnienia PZZ wręczył mu złotą odznakę.

Po zakończeniu kariery zawodniczej L. Kropp pełni obowiązki trenera w swoim macierzystym klubie.

Łódź-Berlin na ringu

w Pałacu Sportowym

Jutro o godz. 19 na Ringu Pałacu Sportowego przy ul. Wolności rozegranie zostanie międzynarodowy mecz bokserki pomiędzy reprezentacją juniorów Łodzi i Berlina.

W drużynie Łodzi wystąpią: Raczkowski, Działek, Gilewski, Kepski, (Tandecki), Andrianowski, Olejnik, Sysyński, Cichosz, Tomasiak, Janicki, Susik, Rezerwowi: Rzeźniczak, Świątowski, Jęzak, Kobiernik.

Spotkanie rewanżowe Łódź-Berlin rozegrane zostanie w niedzielę (21 bm.) w Zduńskiej Woli (początek o godz. 11).

W ramach rewanżu reprezentacja juniorów naszego miasta stoczy dwa mecze 7 i 8 maja br. w stolicy NRD.

MALY LOTEK

3, 4, 14, 29, 31
wylosowana banderola
905047

KUKULECZKA PLACI:

za pięć trafień zwykłych — zł 2,064
za cztery trafienia premiowane — zł 206
za cztery trafienia zwykłe — zł 106
za trzy trafienia premiowane — zł 20

za trzy trafienia zwykłe — zł 10.
Na wygrane za 6 trafień w bieżącej grze przypada 100.000 zł.

Młodzieżowe inicjatywy

Wśród zobowiązań produkcyjnych i społecznych z okazji 30-lecia PRL — wiele jest rezultatów młodzieżowych inicjatyw. Ponad połową mieszkańców Polski — aktywność swą kierują przede wszystkim na sprawy związane z aktualnymi potrzebami gospodarczymi i socjalnymi.

Nie tylko młodzi warszawczycy, ale również ich koledy z pozostałych regionów Polski, pracują podziennie społecznie przy budowie Trasy Łazienkowskiej, Wisłostrady i Pola Mokotowskiego. Od wielu tygodni młodzież Warszawy pracuje też przy porządkowaniu terenów przyfabrycznych i modernizacji obiektów wypoczynkowych położonych nad Zalewem Zegrzyńskim.

We wsiach — młodzież buduje drogi gminne, wiejskie kiny i świetlice. W wsi Janczewo (woj. zielonogórskie) młodzież zebrała ponad 10 tys. sztuk ceży z robotników starych domów. Zbudowany tam będzie nowy dom kultury, podobny do tego, jaki już wzniesiony został w niedalekiej wsi Urzuty.

W czynie społecznym masowy udział biorą uczniowie. Aktywność w realizacji czynów produkcyjnych cechuje młodych robotników. Przy budowie 50 ważnych obiektów przemysłowych trwa wspólnie z zawodnictwem młodzieżowych brigad.

W Łodzi, w zakładach „Ema-Elester” młodzież wyprodukowała dodatkowe urządzenia elektryczne o wartości 220 tys. zł, a w „Wifamie” wydzielnie pomogła przy budowie eksportowej przadzarki.

„Toto - lotek” pomógł w identyfikacji mordercy

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczął się 17 bm., proces mieszkanka wsi Główny, powiat Żnin Jerzego Zimczuka — oskarżonego o zamordowanie 60-letniej Domiceli Taborskiej i rabunek w jej mieszkaniu kilku wartościowych przedmiotów osobistego użytku, pieniędzy oraz dwu książeczek PKO.

Dochođenje w sprawie morderstwa było bardzo trudne, ponieważ ofiara była osobą samotną, nie utrzymywała szerszych kontaktów z otoczeniem. W zidentyfikowaniu sprawcy pomógł „Toto-Lotek”. Przy oględzinach mieszkania znaleziono parę odcinków kontrolnych gry. Pozwoliły one ustalić numer kolektury w którym Taborska wypłaniła przeważnie kupon. Pracownicy tego

TEODOR GAJEWSKI

harcemistrz, b. komendant Hufca w Rudzie Fabiańskiej, zasłużony działacz w organizacji i rozwoju Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum w Rudzie Fabiańskiej. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Wstępu Militarnego, Krzyżem Walecznych, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką Nauczyciela Polskiego, Krzyżem Partyzanckim i wieloma innymi odznaczeniami. Odszedł od nas ceniony pedagog, wychowawca i przyjaciel. Cześć Jego pamięci!

GRONO INSTRUKTORÓW ORAZ B. WYCHOWAWCÓW I HARCERZY

Dnia 16 kwietnia 1974 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

S. + P. MGR INŻ. LEON BLASZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 kwietnia br. o godz. 16 w kaplicy ementarza na Radogoszczu, o czym powiadamy pograżeni w głębokim smutku

S. + P. ZONA, CORKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUKOWIE

S. + P. TADEUSZ GORZEŃ

dyrektor SHRO Zielonki K. Warszawy.

Pogrzeb odbędzie się dziś — 18 kwietnia br. o godz. 14 na cmentarzu katolickim na Dołach, w Łodzi, o czym zawiadamiamy pograżeni w smutku

S. + P. WIESŁAWA CHLEBOWSKA

Pogrzeb odbędzie się 19 kwietnia br. o godz. 17.30 na cmentarzu Żarzewo, o czym powiadamy pograżeni w głębokim żalu

MAZ, SYNOWIE, MATKA, SIOSTRA I POZOSTAŁA RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie Meża

STANISŁAWA KOPKI

w dniu 16 kwietnia 1974 roku — Krewnym, Znajomym, Dyrekcji, Radzie Zakładowej, POP PZPR, Koleżankom i Kolegom WPPKS Oddział I w Łodzi serdecznie dziękują:

ZONĄ, DZIECI

ZOFII RUTKOWSKIEJ

zmarłej 9 kwietnia 1974 roku składają:

SYNOWIE — MARIAN, ALEKSANDER i JANUSZ oraz SYNOWIE I WNUCZKI

PANU DR. JÓZEFOWI RAFALSKIEMU

wyraża serdecznego współczucia z powodu zgonu

OJCA OJCA

składają: PRACOWNICY ZAKŁADU ANATOMII PRAWIDŁOWEJ AM W ŁODZI

RADA PEDAGOGICZNA, ADMINISTRACJA I PRACOWNICY OBSŁUGI III LO IM. T. KOŚCIUSZKI

Nagroda pieniężna poprawia nastrój

Do oczekiwanie grubości ludzkich portfeli, dopytywanie się o wysokość uzyskanych zarobków nie jest eleganckie. Ale o nagrodach pieniężnych można mówić bez zażenowania, co jest tym łatwiejsze, że nagrodzonymi są wyjątkowo osoby bardzo skromnych i chętnie zazywają mówią o tym, za co i jak ich nagrodzono.

Z tej racji z łatwością dowiedziałem się, że w Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Małgorzaty Fornalskiej „Emfor” w tym roku przypadało na nagrody dla załogi prawie 5 mln zł, o 713 tys. zł więcej niż w ub. roku. Podziału zakładowego funduszu nagród dokonano w lutym. Dwudziestego pracownicy mieli już pieniądze w kieszeniach, a mówiąc ściślej — na książeczkach PKO.

— Średnio na pracownika wypadało 1.876 zł — mówi Mirosława Kaźmierczak, pełniąc funkcję z-cy kierownika działu zatrudnienia i płac. — Ta suma jest ok. 400 zł większa od średniej z ub. roku. Tegoroczne nagrody stanowią 71,5 proc. miesięcznego zarobku pracownika.

go wykonać robotę. Oczywiście pracownik ten nagrody nie dostał. Natomiast Lucyna W. zamiast 1740 zł dostała o połowę mniej. Dlaczego?

— O dwa dni przedłużyłam sobie urlop — mówi. — Straciłam 870 zł. Nie wspominałam już o mniejszym zasiłku na dziecko. Nie mam żalu. Wniosek wyciągnęłam z tego następujący: trzeba po prostu ucieszyć pracować.

TRACI PRACOWNIK I ZAKŁAD

Dwunastu pracowników Zakładów „Emfor”, nie otrzymawszy nagród, straciło od 1200 do 2400 zł. A ile stracił zakład?

— Można łatwo obliczyć — mówi Mirosława Kaźmierczak. — Jedną roczną nieobecność pracownika to o 33 zł mniejsza produkcja. Jeżeli teraz liczyć te pomnożymy przez ilość godzin straconych dla produkcji w całym zakładzie — w ciągu roku zbiera się znaczna kwota.

— Nieobecności dezorganizują pracę — dodaje Danuta Mierzewska. — Produkcja jest u nas tasmowa, w związku z czym inni muszą pracować za tego kto spóźnił się do pracy lub nie przyszedł w ogóle. Ale takich na szczęście jest u nas niewielu. Najlepszy przykład, że na naszej, 11 sali wszystkie kobiety dostały wysokie nagrody. Jesteśmy przekonane, że w przyszłym roku nagrody będą jeszcze wyższe. O ile — zależy będzie od nas samych.

— Właśnie, a jakie są na to sposoby?

— Wysokość przyszłorocznego funduszu nagród zależy będzie — wyliczają kobiety — od wykonania przez przedsiębiorstwo planu, od oszczędności surowców i materiałów. Zależy będzie od naszego wkładu, od rzetelnej pracy każdej z nas.

WIĘCEJ I WCZEŚNIEJ

Pracownicy Zakładów „Emfor” chętnie mówią o podziale zakładowego funduszu nagród, chociaż od dnia wypłat minęło już półtora miesiąca. Gdybym odwiedził „Emfor” wcześniej zapewne zastalibyśmy załogę w jeszcze lepszym nastroju. Ludzie, z którymi rozmawiałem, są zdania, że nowe zasady tworzenia i podziału zakładowego funduszu nagród są jasne i zrozumiałe. Przekonani są, że powiązanie nagród z indywidualnym wkładem jeszcze bardziej poprawi wyniki przedsiębiorstwa, a w konsekwencji spowoduje dalszy wzrost „trzydziestopensyj”.

W taki sam sposób jak w ZPO im. M. Fornalskiej dokonano podziału funduszu nagród w innych zakładach pracy. Wypłaty jeszcze trwają, ale w wielu branżach są już na ukończeniu. W ciągu I kwartału br. w Łodzi wypłacono 476 mln zł. W tym roku znacznie przyspieszono wypłaty.

Dodajmy, że w skali kraju dla 7 mln zatrudnionych przeznaczono w tym roku do podziału 11 mld zł, to jest o 1.200 mln zł więcej niż w 1973 r.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

PIENIĄDZE I UŚMIECH

Nagroda dla szwaczki Danuty Mierzewskiej znacznie przekracza zakładową średnią.

— Do książeczki oszczędnościowej dopisałam mi 2.237 zł — mówi z uśmiechem D. Mierzewska. — Jest to o 590 złotych więcej niż w ub. roku. Jestem z tego bardzo zadowolona. Pieniądze jeszcze nie wydałam. Postanowiłam przeznaczyć je na wczasy. W sierpniu mam urlop, który chciałabym spędzić gdzieś nad morzem. Nie wiem jeszcze dokąd rada zakładowa da mi skierowanie.

Koleżanka Mierzewskiej z tej samej sali — Jadwiga Bartosik, z taką samą satysfakcją mówi o nagrodzie, chociaż otrzymała mniej, w granicach średniej zakładowej, dokładnie 1.870 zł.

— Chcę sobie kupić ładną kurtkę, ładniejszą od tych, jakie produkujemy w zakładzie — mówi. — Upatrzyłam już sobie stosowny strój z „Cory”, nie mogę jednak trafić na właściwy model.

NA NAGRODĘ TRZEBA ZASŁUŻYĆ

Tegoroczny podział funduszu nagród świadczy, że załoga Zakładów „Emfor” tworzy zwarty, zdyscyplinowany kolektyw. Nagrody otrzymało prawie 100 proc. pracowników. Na „czarnej liście” osób, które nie otrzymały nagród lub dostały nagrody zmniejszone o połowę, figuruje zaledwie 17 nazwisk, przy czym część z tych ludzi odeszła już z zakładu.

Zakładowy regulamin, zatwierdzony przez Konferencję Samorządu Robotniczego jest surowy. Bije po kieszeni niezdyscyplinowanych. Za jeden dzień nie usprawiedliwionej nieobecności potrąca się 20 proc. nagrody, za dwa dni — 50 proc. Trzy dni i więcej powoduje skreślenie z listy nagród.

O wysokości nagrody decyduje nie tylko obecność, czy punktualne stawianie do pracy. Regulamin ostry rozprawia się z osobami, które np. na rauszu chciałyby podjąć pracę.

— Takich ludzi prawie nie ma w naszym zakładzie — zastrzega naczelny dyrektor — Jan Stępek — i nie warto nawet o tym wspominać w gazecie. Poszczególne przypadki można policzyć na palcach jednej ręki.

— Sytuacje takie choć są rzadkie, mogą grozić przykrymi następstwami — mówi szef produkcji, Mirosław Smolarow. — Oto np. jeden z pracowników transportu kilka razy przyszedł do pracy w stanie upojenia alkoholowego. Nie zezwolono mu na podjęcie pracy, gdyż mógłby spowodować wypadek jadąc windą lub przejeżdżając kogoś wozkiem. Ktoś inny musiał za nie.

A jednak z tej ziemi

ELEKTRYCZNA BABCIA

Gdy babcia przyzwyczaiła wnuczka do kąpieli wózkami, trudno jest przeprowadzić późniejszą kurację odwykową. Rozwiązanie kompromisowe zaproponował konstruktor jednej z firm austriackich: silniczek elektryczny z nastawioną prędkością, poruszający wózek tam i z powrotem na krótkich odcinkach. W ten sposób niemowlę zaczyna poruszać się po świecie od razu w najprawdziwszym samochodzie elektrycznym.

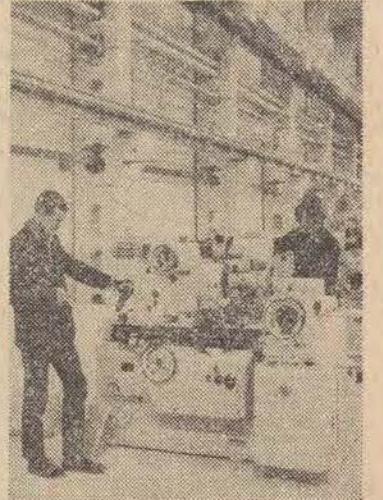
WIĘCEJ PSÓW NIŻ LUDZI

Policjanci z indonezyjskiej wyspy Bali otrzymali rozkaz otwierania ognia do każdego psa, który nie jest prowadzony na smyczy. Nie chodzi tu bynajmniej o jakiś akt niehumanitarny, lecz o... samoobronę. Liczba bezdomnych psów jest większa niż liczba (10 tys.) mieszkańców Bali. Trzeba dodać, że na całej tej, niewielkiej zresztą, wyspie błąka się samopas ok. 2 milionów dziczących, częstokroć groźnych psów, które są postrachem turystów zagranicznych. A pamiętajmy także, że Bali żyje głównie z turystyki.

Budujemy przemysł przemysłów

Maryna Krajówna

Historyczny dla Łodzi raport o sytuacji społeczno-gospodarczej miasta na tle innych regionów oraz podjęta na jego podstawie uchwała nr 272 Rady Ministrów z listopada 1971 r. w wielu dziedzinach stanowią przełomowy moment dla rozwoju regionu łódzkiego. Zdecydowany zwrot znalazł m. in. wyraz w decyzjach dotyczących koniecznych od dawna zmian w strukturze przemysłu łódzkiego oraz funkcji Łodzi i regionu w gospodarce narodowej.



Szlifierki „Strzelczyka”. CAF

Realne kształty przybrało przygotowanie struktury łódzkiego przemysłu do dalszych faz rozwoju rewolucji naukowo-technicznej, umożliwiających dzięki unowocześnieniu produkcji, przyspieszenie wzrostu ogólnospołecznej wydajności pracy. A wiadomo, że dziś jest to możliwe do osiągnięcia wyłącznie poprzez kompleksową automatyzację (rozwijanie branż z tym związanych tj. elektroniki, automatyki przemysłowej), rozbudowę przemysłu obrabiarek i narzędzi itp.

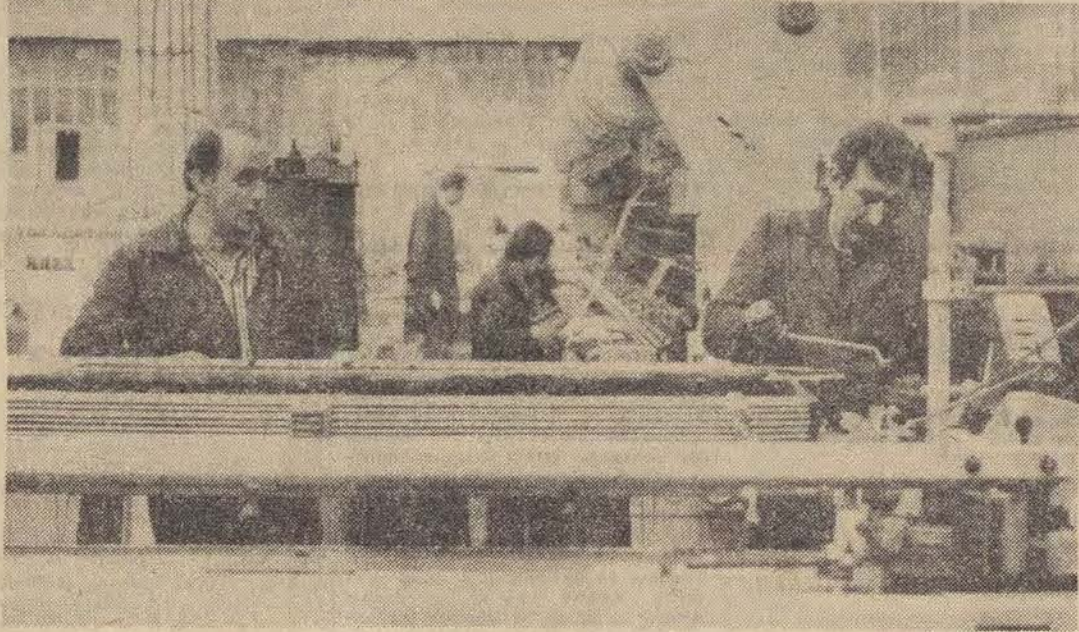
W Łodzi — przy zachowaniu dominantly przemysłu lekkiego, zmieniając politykę gospodarczą, oznaczają skoncentrowanie się na dynamicznym rozwoju przemysłu elektromaszynowego, modernizacji gałęzi będących nośnikami postępu technicznego, oraz konieczność intensywnego rozwoju zaplecza naukowo-badawczego. Od poniesionych poza zmianą struktury przemysłu, zależy uporanie się z tak ważnymi problemami społecznymi jak stworzenie nowych miejsc pracy w zawodach typowo męskich oraz podniesienie wysokości zarobków mieszkańców miasta!

Realizacja tak istotnego dla Łodzi fragmentu programu przeobrażeń, wynikających z uchwały Rady Ministrów, prawie w całości pozostaje domeną resortu przemysłu maszynowego. Od chwili wejścia w życie uchwały, sprawny jej przebieg jest sprawą w równym stopniu łódzkich zakładów, które będą rozbudowywane i modernizowane, lub odtwarzane, jak i gospodarzy Łodzi oraz kierownictwa tego resortu z przyjętych w uchwale postanowień, nie wszystkie udało się zrealizować według pierwotnego harmonogramu. Szereg potrzebnych Łodzi inwestycji produkcyjno-usługowych, dotąd nie wszedł do realizacji. (Np. „odkłada na „połm” budowa stacji obsługi „Fiatów 125p”, magazynów części zamiennych dla „Starów” oraz bazy remontowej Centrali Maszyn Biurochew., a realizacja najważniejszych inwestycji programu, skoncentrowana została na dwa końcówce lata bieżącego pięcioletnia.

Jak dalece zagwarantowane jest na ten okres prawo Łodzi do „konsumpcji” należnej jej porcji ze skrupulatnie dzielonego bochna inwestycji MPM? Odpowiedź na to pytanie uzyskaliśmy w departamencie inwestycji tego ministerstwa. Dyrektor departamentu — W. Molicki, wyjaśniając politykę inwestycyjną resortu, zwrócił uwagę na obecnie obowiązującą za-

sadę kompleksowego traktowania potrzeb zakładów podległych MPM, istniejących i powstających w jednym regionie. Daje to możliwość szybszego osiągnięcia z nowych inwestycji efektów ekonomicznych oraz przestrzegania zasad komplementarności produkcji, szczególnie zaś zachowania kolejności, w jakiej o czemu ma służyć. Z tych m. in. powodów, MPM bardzo silnie koncentruje obecnie nakłady w regionach, które dotąd były jego słabymi ogniwami. Łódź może być w tym wypadku przykładem typowym. W latach 1974-75 nastąpi tu najwyższa w kraju dynamika rozwoju branż tego przemysłu. Nakłady na ten cel wzrosną o 110 proc. Dla porównania w Warszawie — 17 proc., w Kieleckim — 10 proc., we Wrocławskim — 75 proc., w Bydgoskim — 70 proc. Taka polityka pozwoli m. in. na zmniejszenie w planach inwestycyjnych resortu nowych nie przewidzianych raportem obiektów.

Dynamika rozwoju branż przemysłu maszynowego jest z konieczności znacznie szybsza niż przewidywano w 1971 r. Nieco inne, większe okazały się potrzeby kraju, równającego w górę do poziomu krajów rozwiniętych. W tej sytuacji, resort MPM traktuje pro-



Montaż krosien papierowych w „Wifamie”. CAF

(Dalszy ciąg na str. 9)

Są tematy, których poruszanie sprawia autorowi niemal fizycznie odczuwalną przykrość. Są przejmujące nie tylko przez wydarzenia, których opisy wstrząsają, lecz również przez fakt, że zdarzenia owe powtarzają się i temat nie ginie, a problem zostaje wciąż otwarty. I trzeba wracać do niego w imię ostrzegania społeczeństwa i w imię nieustającego wysiłku dla zaprowadzenia generalnego ładu i bezpieczeństwa, w imię ochrony życia ludzkiego.

Działo się to nocą w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Kilkadzieciąt osób szło ul. Narutowicza w Radomsku w kierunku Bartodziej. Ulica Narutowicza jest w tym mieście częścią trasy E-16, lecz o tak późnej porze i to w noc świąteczną — ruch pojazdów był minimalny. Ludzie szli chodnikiem, ale na skrzyżowaniu ul. Kollataja schodzili na jezdnię, żeby ominąć dużą kałużę wody. Przez pewien odcinek szli prawą stroną jezdni. Ulica była oświetlona. Rozciągnięta grupa przechodniów powoli posuwała się jezdnią. Nagle pojawił się samochód osobowy. Pędził z ogromną szybkością ulicą Narutowicza i nie zmniejszając tempa wjechał w grupę pieszych idących prawą stroną jezdni. Szczęśliwie padło na jezdnię. Samochód pomknął dalej...

W szpitalu w Radomsku, dokąd przewieziono ciężko rannych zmarła Urszula A. Jej siostra Teresa zmarła następnego dnia. Jan K. doznał wstrząsu urazowego, otwartego złamania podudzia prawego, złuszczenia płuca i nerki. Rodzina K. — Kazimierz, Zofia i Maria byli źle ranni, ale Kazimierz doznał wstrząśnienia mózgu.

Kierowca „Syreny” skręcił ulicą Norwida i tam zatrzymał się w zaspie śnieżnej. Wówczas z samochodu wyszedł pasażer Tadeusz M. Kierowca — Eugeniusz W. podjął próbę dalszej ucieczki samochodem, ale nie zdołał wyprowadzić pojazdu z zasy. Jeden ze świadków tragedii — Henryk

G. udał się w pościg za samochodem. Dobiędo go pojazdu unieruchomionego w zaspie i zabrał kluczyki. Wtedy kierowca opuścił samochód i zbiegł...

Zgłosił się rano do Komendy MO w Radomsku. Funkcjonariusze MO stwierdzili, że od mężczyzny czuć alkohol. Użyto probierza trzeźwości. Zabarwił się kolorem sygnalizującym obecność alkoholu w organizmie. Zresztą Eugeniusz W. nie zaprzeczał, że pił alkohol: poprzedniego dnia rano wypił 125 gramów wódki.

Poddano go innym badaniom: na zawartość alkoholu we krwi. Lekarce powie-

do 1,30 prom. Alkohol spożyty przez podejrzanego przed południem 24 grudnia uległby wydaleniu w ciągu najbliższych godzin po spożyciu.

Eugeniusz W. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że jadąc samochodem z szybkością 40-50 km na godz. ul. Narutowicza zauważył grupy ludzi idące po obydwu stronach jezdni. Z odległości około 5-10 metrów zauważył wybiegające na jezdnię dziecko, lecz hamowanie okazało się już bezskuteczne i uderzył w to dziecko, a następnie dalsze osoby uderzył białynikiem i odjechał z miejsca wypadku.

skutków, duża ilość osób narażonych na niebezpieczeństwo uzasadniają przyjęcie — jak stwierdza akt oskarżenia — że „zagrożenie działaniem podejrzanego nosiło cechy zagrożenia powszechnego”. Eugeniusz W. z Folwarków pow. Radomsko, 32-letni mechanik zatrudniony ostatnio w Fabryce Maszyn w Radomsku — stanął przed Sądem Wojewódzkim.

P przed kilkunastu dniami zapadł wyrok przed Sądem Powiatowym dla powiatu łódzkiego, skazujący 20-letniego Zygmunta Cybulskiego — taksówkarza z Łodzi. Spowodował on groźny w skutkach wypadek na ulicy Konstytucyjnej. Prowadził samochód nieostrożnie, jechał przy samym krawężniku oddzielającym jezdnię od torowiska tramwajowego i wjechał na grupę ludzi oczekujących na tramwaj. Rany odniosło pięć osób, w tym dwie doznały poważnych urazów. Kierowca nie zatrzymał się, nie udzielił nikomu pomocy, zbiegł z miejsca wypadku, a następnie usiłował stworzyć sobie fałszywe alibi. Zbyt dużo było bezpośrednich dowodów, by Cybulski mógł uniknąć odpowiedzialności i kary. Skazano go na 5 lat pozbawienia wolności, odebrano prawo jazdy na 3 lata. Szczeliwy przypadek zadecydował o tym, że nikt nie ponosił śmieci. Samochód miał niesprawne hamulce, a kierowca beztroško jechał nie licząc się z niczym. I uciekł z miejsca wypadku spowodowanego przez siebie, tak jak uciekł Eugeniusz W., który zabił dwie siostry. Jakże uczucia żywią ci ludzie? Czy strach, który ogarnia ich przed odpowiedzialnością jest jedynym uczuciem jakie przeżywa starając się kłamstwami bronić własnej skóry? Czy dramaty ludzkie przez nich spowodowane są im zupełnie obojętne? Nie pozostawiają żadnego wrażenia gdzieś głęboko w psychice, w miejscu, które nie jest określone, ale powszechnie nazywane jest sumieniem?...

Prawo i życie Zofia Tarnowska Dramaty na jezdniach

dział, że nie pił. Badanie wykazało 0,72 prom. zawartości alkoholu.

Podczas drugiego przesłuchania powiedział, że wypił około godz. 10 rano (24 grudnia) 100 gramów alkoholu, a w samochodzie miał ćwiartkę wódki, którą zabrał ze sobą i w godzinę po wypadku wypił.

13 lutego, podczas następnego przesłuchania powiedział, że około godz. 7-8 rano wypił w mieszkaniu swej matki kieliszek wódki, a po wypadku ćwiartkę likieru czekoladowego. Miał butelkę w marynarce i opuszczając samochód zabrał ją ze sobą.

Wersji o picciu alkoholu było tyle, że w dalszym śledztwie zwrócono się po opinię do Zakładu Medycyny Sądowej. Gdyby przyjął, że podejrzanego spożył alkohol tylko przed wypadkiem, to opierając się na wyniku analizy krwi, stężenie alkoholu we krwi podejrzanego w chwili wypadku wynosiło od 1,17 prom.,

Ogledziny miejsca wypadku nie wykazały śladów hamowania.

Przeprowadzono ogledziny samochodu. Był sprawny technicznie; w czasie wypadku przednia szyba została wybita, maska silnika na całej powierzchni została pozaginana, ryfienka dachu przy prawym górnym narożniku szczyby przedniej zagnieciona, a w zagłębieniu tym znajdowało się kilka włosów ciemnego koloru.

W czasie dochodzenia (z wyjaśnienia świadków) wynikała jeszcze jedna okoliczność: Eugeniusz W. pił... oset przed zgłoszeniem się w Komendzie MO. Oset nie wpływa co prawda na wynik analizy krwi, ale ten sposób uznawany jest powszechnie jako skuteczny środek na zmniejszenie skutków spożytego alkoholu.

Okoliczności zdarzenia, na które składają się: nietrzeźwość sprawcy, duża szybkość jazdy, rozmiary tragicznych

listy do REFLEKTORA

Apel do rodziców

Wybac Reflektorowi, że zabiera ci cenny czas, ale żyjemy nadzieje, że może coś zmienisz i spowodujesz by resztki naszego starczego, starganego życia upłynęły nam

Z ukosa

Kupuj co dają

Wejdziesz, wybierz, kup, zachęca swoich klientów, Łódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylna-Ōdziewne. Zachęcenie wchodzić więc i wybieramy. Ale szybko dochodzimy do wniosku, że z tym wyborem jest nie tak jak sobie wyobrażaliśmy. Coraz więcej bowiem widzimy towarów, które ktoś uznał za najmłodniejszą i najstosowniejszą dla nas, podczas gdy my wcale ich za takie nie uważamy. Może jesteśmy trochę konserwatywni a może, co bardziej prawdopodobne, mamy inne wyobrażenia o pięknie i modzie.

Niektóre z nas nie lubią lub nie mogą nosić stylowanej bielizny, choć jest i ładna i niezniszczalna. Ale po przejściu całej Piotrkowskiej trudno nie zalać się, gdyż jedwabnej bielizny niemal w łódzkich sklepach nie ma. A jeśli już jest, to albo w kolorach przypominających paletę malarza prymitywisty, albo w fasonach przywodzących na myśl odrzut z eksportu do klasztoru o ciękiej regule. Chodzi tu oczywiście, panowie producenci i handlowcy o nocne koszulki z długimi rękawami i zapinane szelkami, pod szyję.

Podobny „wybor” jak skarga się liczą czytelnicy — mamy w Łodzi przy zakupowaniu innych artykułów. Chcąc np. nabyć suwak z tworzywa sztucznego do swetra, otrzymujemy metalowy, gdy prosimy o pasek do pończoch, handel oferuje nam rajstopy lub półgęzdy pancerz za 200 zł. Gdy „znamy, znamy”.

Co więc nam klientom pozostało? Zmienić przyzwyczajenia i gusty, czy niektórych zaopatrzeniowców? Jedno trudne a drugie jeszcze trudniejsze. (h)

Instytucje wyjaśniają Na zmianę trzeba poczekać

Nasz artykuł „Gdzieś przy Zgierskiej” nie minął bez echa. Pierwszą zareagowała dyrekcja MPK — uznając słuszność uwagi czytelnika, kwestionującego lokalizację przystanków linii „K”. Na razie jednak ze względu na wąską jezdnię na ul. Zgierskiej nie można zwiększyć ich liczby. Stanie się to dopiero aktualnie po wybudowaniu drugiej jezdni. A na to trzeba jeszcze poczekać.

Mieszkańcy nowego osiedla „Lokator” muszą też jeszcze poczekać na poprawę zaopatrzenia. A wszystko dlatego — jak informuje Wydział Handlu Urzędu Dzielnicy Ogrodowej — Białuty, że w br. w rejonie ulic Lagiewnickiej i Murarskiej nie zostanie wybudowany pawilon handlowy, w którym zgo-

w spokoju. Jesteśmy ludźmi starszymi około 70-ki i na nasze niezdecydowanie zostało nam jeszcze ok. 2 ha ziemi, która wraz z zabudowaniami gospodarczymi leży w bliskim sąsiedztwie osiedla „Lokator”. Stało się to dla nas źródłem bezustannej udręki. Na naszych polach i w ogrodzie pełno bowiem wszechdobrych dzieci lokatorów nowych bloków, które w pogoni za piłką wpadają na zasiewy i tratują wszystko co po drodze. A dzieje się to m.in. dlatego, że „Lokator” urządził plac zabaw z boiskiem tuż obok naszej gospodarki.

W tych warunkach nigdy nie jesteśmy pewni co zbierzemy z tego co zasialiśmy lub zasadziliśmy. A mali psotnicy nieraz kpią sobie z nas i żartują. Dlatego prosimy ciebie Reflektorowi, oświeć ich rodziców, by przypomnieli sobie o ciążących na nich obowiązkach i nie zezwalali więcej na bezmyślnie niszczenie pól i ogrodów. Mamy nadzieję, że nasz apel odniesie pożądaną skuteczną i będziemy mogli wreszcie odetchnąć spokojnie, bo teraz jesteśmy u kresu wytrzymałości.

K. i F. Makroczy z ul. Kwiatowej 46

303-04 WU odpowiada
oprócz sobót w godz. 10-11

POŻYCZKA NA ZAMIANĘ MIESZKANIA

G. C.: W listopadzie ub. roku omawiając zasady tworzenia zakładowego funduszu mieszkaniowego informowałeś, że obecnie będzie można uzyskać pożyczkę na uiszczenie opłat przy zamianie mieszkań. Czy wobec tego powinienem uzyskać taką pożyczkę, jeśli pracuję w spółdzielni, a kwaterunek w zamian za moje dotychczasowe mieszkanie chce mi przydzielić inne, o kilkanaście metrów większe?

RED.: Wszelkie kwestie związane z podziałem zakładowego funduszu mieszkaniowego reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z 2 listopada 1973 r. zamieszczone w Dzienniku Ustaw nr 43 z 1973 r. Zarządzenie to w paragrafie 7,

od i do CZYTELNIKÓW Likwidować czy omijać?

Zawiniły trudności obiektywne, są przeszkodą nie do pokonania, to nie od nas zależy — te rozrzucające usprawiedliwienia słyszymy dość często. Często otrzymujemy listy i sygnały od Czytelników, z których wynika, że w naszym codziennym życiu namnożyło się tych obiektywnych trudności, które ktoś kiedyś opatrzył etykietą zapór nie do pokonania. I odtąd każdy jak może omija je z daleka, choćby to była zapora, którą można usunąć niewielkim wysiłkiem.

W końcu marca w notatce „Plakatowa higiena” pisaliśmy o zenujących nieporządkach, panujących w toalecie przeznaczonej dla pacjentów, w osrodku zdrowia przy ul. Curie-Skłodowskiej 20. Dodajmy, nieporządków znanych przychodni i dzielnicowej stacji sanitarno-epidemiologicznej. A mimo to tolerowanych przez kierownictwo obu placówek.

Kres tolerancji położyła dopiero nasza notatka. Po ukazaniu się jej do przychodni skierowano niezwłocznie komisję, która szybko ustaliła środki zaradcze. Podkreśliśmy, że nie wymagają one kosztownych inwestycji ale drobnych uzupeł-

nień wyposażenia pomieszczeń sanitarnych.

O wiele poważniejszą plagą, której dotąd nikt nie pokusił się ostatecznie zlikwidować jest bezustanne zadymianie mieszkań plonącymi wszędzie ogniskami, które widać traktuje się jako dopust boży. Pisaliśmy o tym już niejednokrotnie. Ale wreszcie w br. urzędy i instytucje, które dotąd zdawały się nie dostrzegać ani ognisk, ani unoszących się nad nimi dymów, wreszcie zaczęły „ustosunkowywać” się i walczyć do naszej walki o czystsze powietrze nad Łodzią.

Najaktywniej włączył się Urząd Dzielnicy-Górna. Odzywają się też niektórzy MZBM-y, milczy jedynie MPO, któremu zwrócono uwagę, że w dużej mierze plonące ogniska zawdzięczamy tej instytu-

cji, gdyż jej pracownicy odmawiają odbierania gałęzi, liści i darni od właścicieli poszczególnych nieruchomości. Pewnie dzięki temu w dniu 11 bm. przy ul. Zelwerowicza 24 znowu snuły się duszące dymy, a 12 bm. szły w niebo iskry z potężnego stosu roznieconego przy zbiegu ulic Zgierskiej i Stefana, z gałęzi wycinanych tu drzew.

Z jednej więc strony prasa i obywatela piętnują zatruwających miasto, z drugiej urzędy miejskie przypominają, że zadymianie jest pogwałceniem zarządzenia porządkowego wydanego przez RN m. Łodzi w kwietniu ub. roku i jako takie podlega grzywnie do 1500 zł, a z trzeciej nikt nie czyni nic aby nauczyć podpalaczy poszanowania obowiązujących zarządzeń. (h)

Słuszne roszczenia

Elektrycy i maszynicy zatrudnieni w łódzkim MPGKIM, w okresie letnim pracują przy ujęciu wody. Ponieważ zimą roboty w ich fachu nie ma, wobec tego obciążają się ich paleniami w piecu niskoprężnym centralnego ogrzewania.

W takim przedsiębiorstwie komunalnym, potrzebni są fachowcy wreszcie uniwersalni. W każdym bądź razie nie mogą oni ograniczać się wyłącznie do jednej bardzo wąskiej specjalności. Toteż nikt nie miałby do tego przedsiębiorstwa pretensji, że tak „wszechstronnie” wykorzystuje umiejętności zawodowe swoich pracowników. Pod warunkiem, że do tych innych prac, są oni należycie i przygotowani, i opłaceni.

Elektrycy i maszynicy, zimą są więc palaczami c.o. gdyż taka jest konieczność. Jednak ani uprawnień, ani kwalifikacji do wykonywania tego zawodu nie mają. Dyrekcja zamiast pomóc im w ich nabyciu, skwapliwie ten brak wykorzystywała do palenia im tyle, ile musiałaby, gdyby zatrudniała palaczy z uprawnieniami. Nie otrzymali więc za palenie w piecu dodatkowego wynagrodzenia do pensji, dodatku za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Nie dostali nawet mleka. I tak pracowali przez równo cztery lata. Coś jednak w ich

obliczeniach nie zgadzało się. Napisał więc do redakcji.

Nie znamy aż tak szczegółowych przepisów, zresztą nie mamy uprawnień, żeby móc nakazać dyrekcji przedsiębiorstwa ewentualną, nieprawidłowość sprostować. Możemy jedynie zainteresować sprawą instancje zwierzchnią. Tak zrobiliśmy również z listem czytelników z Łowicza.

Oddział Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Gosp. Komunalnej i Terenowej, rzecz całą dokładnie zbadał i uznając roszczenia elektryków i maszynistów za słuszne, polecił Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Gosp. Komunalnej i Mieszkaniowej w Łodzi, żeby zobowiązało dyrektora łódzkiego PGKIM do natychmiastowego wypłacenia odpowiedniego wynagrodzenia za poprzednie lata.

CIZ.

Składka na zdrowie —
uszczerbek mały,
uchronisz siebie
i naród cały!

Dziwne obliczenia

Dziwne obliczenia stosuje Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lokator”, wobec niektórych swoich członków. Raz zawiadamia, że na ich koncie jest nadpłata. Innym razem, że niedopłata...

Był rok 1968, kiedy Irena D. z ul. Traktorowej, otrzymała zawiadomienie, że ma 1260 zł nadpłaty. I że pieniądze te należą do zakładu, z którego otrzymała wkład mieszkaniowy. Wobec tego Czytelniczka podała konto swojego pracodawcy, i spółdzielnia dokonała przelewów.

Po pięciu latach pani Irena znowu otrzymała pismo. Tym razem stwierdzano, że na jej spółdzielczym koncie brakuje 1260 zł. I że ma, jak najrybniej, pieniądze te wpłacić.

Co jest — pyta Czytelniczka — przecież walory użytkowe mojego mieszkania nie uległy zmianie?

Ponieważ my też nie wiedzieliśmy o co chodzi, o wyjaśnienie poprosiliśmy łódzki Oddział CZSMB, który orzekł, że wszystko jest w porządku. Bo właśnie w lipcu ub. roku tj. 1973 „uchwalono specjalny regulamin, zezwalający spółdzielni na wstępne ustalenie wysokości wkładów mieszkaniowych na podstawie zbiorczego zestawienia kosztów inwestycji oraz wpłacenia różnicy (na żądanie członka), a po zakończeniu budowy osiedla, dokonania ich ostatecznego rozliczenia i skorygowania tej sumy, do faktycznej wysokości poniesionych kosztów przez spółdzielnię”.

No tak, ale ta uchwała nie ma jeszcze roku. A rzekomą nadpłatę „Lokator”, odesłał zakładowi, dokładnie pięć lat temu. Jeśli nie było wtedy jeszcze ostatecznego rozliczenia, to po co w ogóle zwracał te pieniądze? (g)

Stale Czytelniczki (nazwiska i adresy znane redakcji)



SWIETLICA TEŻ POTRZEBNA

W dawnych pomieszczeniach mieszkalnych, w suterenie przy ul. Gdańskiej 2, została przed kilku laty urządzona świetlica dla dzieci. Obecnie ma być ona przeniesiona do naszej oficyny. Bomy się, że przedostające się z niej hałasy zakłóca nam spokój. Co czeszo świetlica ta wypożyczona jest na wesele.

Nazwisko i adres znane redakcji

RED.: Z wyjaśnień zarówno komitetu domowego, jak i śródmiejskiego MZBM wynika, że obawy te są niezasadne. Poza zabawami z okazji „chobiki” i Dnia Dziecka, żadnych innych się nie urządza, a tym bardziej wesele.

Świetlice TPD, w której zbierają się dzieci na różne pożyteczne zajęcia i imprezy, trzeba jednak przenieść do waszej oficyny, gdyż jest to już końcówka czasu budynku. Na jej dawnym miejscu będą zlokalizowane komórki, których brak odczuwa dotkliwie jeszcze kilku lokatorów, mieszkających w budynku od strony ul. Ogrodowej 24. (g)

JESZCZE O SPALE

Nawiązując do „Listu ze Spawy” zamieszczonego w „DL” w dniu 30 marca, chcę dodać również swoje, gdyż uważam, że za dobrą pracę należy się zawsze uznanie. A zasługują na nie wszyscy i najmłodszą personel, kelnerki z jadali i kawiarni i kierownictwo gospodarce dbające o urozmaicenie jedłospis i pan pełniący obowiązki k.o. A że do tego wszystkiego w okresie moich czasów dołączyła się piękna pogoda, urop upłynął jak bajka i za to wszystko składam podziękowanie zarówno tam, co się do tego przychylił, jak i łaskawej naturze. (h)

Zofia Hajkowska

GINIE MŁODY LAS

W pobliżu Zakładów Ceramiki Budowlanej (ul. Sianokozy 8) rośnie młody las. Ale mamy poważne wątpliwości czy zdąży wyrosnąć, gdy permanentnie zasypywany jest odłamkami cegieł i różnego rodzaju odpadkami. Wznieć napiszcie i zaalarmujcie kogo trzeba. Zieleni w Łodzi mamy bowiem tak mało. (h)

H. S.

POWSTANĄ NOWE UKŁADY

To z prasy dowiedzieliśmy się, że MPK zamierza zlikwidować jedne, bezpośrednie połączenie Chojen i okolic Placu Niepodległości z ul. Narutowicza. A przecież „dwójka” umożliwiała dogodny dojazd, uczęszczało na dzieje akademickiej oraz pracowników, zatrudnionych w instytucjach, położonych w rejonie radiostacji i przy zbiegu ulic Nowotki i Przemyskiej. Pozbawienie tysięcy ludzi takiego połączenia, pogorszy i tak już szalenie trudne warunki komunikacyjne. Przesiadki dojazdów nie ułatwiają. Czy wobec tego linii „2”, nie powinno się skierować z Placu Niepodległości przez ul. Przybyszewskiego do Narutowicza i dalej, jak obecnie do ul. Nowotki?

Stale Czytelniczki (nazwiska i adresy znane redakcji)

RED.: Z wyjaśnień dyrekcji MPK wynika, że to wcale nie jest takie proste, jak Pani nie sądzi. Jedno jest pewne, że zmiany w układzie linii tramwajowych, nastąpią przed czy później, a to w związku z wprowadzeniem nowej organizacji ruchu kolejowego w śródmieściu, zaleconej przez władze miejskie. Idea tych zmian, będą usprawnienia ruchowe na śródmiejskich skrzyżowaniach ulic. W przypadku więc ruchu tramwajowego, nastąpi eliminacja skrętów tramwajowych na określonych węzłach torowych w śródmieściu. To z kolei spowoduje naruszenie istniejących, bezpośrednich połączeń komunikacyjnych. Ale jednocześnie powstaną nowe relacje, wręcz niezbędne, w zmieniającym się układzie zagospodarowania przestrzennego miasta. Między innymi nad tym właśnie problemem pracuje dział studiów i organizacji ruchu MPK. (g)



w LISTACH podpowiedziane

Starszy pan, do którego zaprosiła nas para młodych przyjaciół, zapytał o sądzimy o dzisiejsze? Mniejsza o metrykę, grunt, żeby duch był młody — wtrącała przezornie przyjaciółka znając malkontentstwo gospodarza, a mnie przypominała się zaraz historia ze studencka. Było to kilka tygodni temu, gdy w redakcyjnej poczcie znalazłam grubą kopertę. Zawierała ona na czterech stronach z pasją i docięciem opisane wydarzenie, które ani przypuszczałam, że skończy się tak niespodziewanie szybko, a do tego podwójnie optymistycznym epilogiem.

List dotyczył odszkodowań za zanik wody w prywatnych studniach położonych na plantacjach, obok których Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji prowadziło wykopy, a konkretniej — biurokratycznego i przewlekłego trybu załatwiania słusznych roszczeń właścicieli. W niespełna miesiąc od podjęcia przez redakcję w tej sprawie interwencji — otrzymaliśmy ze Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej m. Łodzi odpowiedź: — Urząd Miasta Łodzi skierował do nas, przesłany przez Waszą Redakcję — list anonimowego czytelnika — będący skargą na sposób załatwiania — przez podlegające nam Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Łódzkiego — odszkodowań za zanik wody w studniach, spowodowany prowadzonymi robotami wodociągowo-kanalizacyjnymi. Przeprowadzona w przedsiębiorstwie kontrola sposobu załatwiania w/w spraw potwierdziła prawdziwość zawartych w

liście faktów. W związku z powyższym zjednoczenie wydało dyrektorowi PW i ROL polecenia, wykonanie których powinno zapobiec zdarzaniu się podobnych przypadków w przyszłości. (Zal.: 1 egz. pisma do dyrektora“).

Młody człowiek, który w kilka dni potem zjawiał się w moim pokoju, nie ukrywał satysfakcji i zadowolenia: — Jestem autorem listu, a zarazem siostrzeńcem jednego z poszkodowanych.

Wie pani z czego najbardziej się cieszę? Ze nareszcie słuszną krytyką tak szybki i pozytywny znajduje odzew. Dziękuję w imieniu wujka i swoim. Mój współbiedzielnik może wzdychać i wydziwiać, mied za że młodzieży jej bezpardonowość i inność, coraz bardziej jednak ze swymi ocenami pozostawać będzie w tyle. Mniejsza o metrykę, grunt, żeby duch był młody — głosi coraz częściej co świątejsza, przedwojenna „młodzież”, z przekonania bądź snobizmu stylizując się na modłę swych dorosłych synów i córek. Kto wie, może i ów wujek-plantator wzorem energicznego siostrzeńca nauczy się bez biadolenia dochodzić swych praw na drodze racjonalnej i bezkompromisowej argumentacji? Myślę, że w takim właśnie pełnym pa-

rsji i przekonania, energicznym działaniu na rzecz usuwania różnych życiowych barier i łamania skostniałych nawyków oportunistycznego myślenia tkwi sens prawdziwej młodości. Miała rację moja gościnna przyjaciółka, że tu nie o długie włosy i brody, i nie o mini lub maxi spódniczki chodzi. W naszych biurach i instytucjach wiele już zmieniło się na lepsze. Nie znaczy to jednak, że wszystko jest już po nowemu, że nie ma już

przedsiębiorstw, gdzie — jak przeczytaliśmy we wspomnianym na początku liście — „kolejki petentów wyzuczających przed przereżnymi drzwiami obraz odtępniany, a tryb załatwiania ich spraw wciąż jest skomplikowany i czasochłonny”.

Wyda się, że pełna pasji ingerencja naszego młodego Czytelnika w stosunki służbowe skrytykowanego przedsiębiorstwa oraz szybka i rzeczowa riposta władz więcej uczyniły dla naprawy niż dziesiątki administracyjnych instrukcji czy nakazów. Czyż wystarczy więc owa inność i odnowe mierzyc tylko metrykę? Wśród nadsyłanych do redakcji listów nie brak i takich, których autorzy sygnalizują zjawiska wymagające równie szybkiego i energicznego przeciwdziałania. Z

Dyskurs z „nietoperzem”

ZYCIE ŁODZI ZYCIE ŁODZI

Dziś sesja RN m. Łodzi

Radni przedyskutują także sprawozdanie z wykonania planu społeczno-gospodarczego i budżetu Rady Narodowej m. Łodzi za 1973 r.

Na sesji zostanie zatwierdzony plan realizacji postulatów i wniosków wyborców zgłoszonych w kampanii wyborczej do rad narodowych w zeszłym roku, radni wysłuchają też informacji o rozwoju czynów społecznych w Łodzi w latach 1973-1974. (kr)

Lato łódzkich ZMS-owców

- ★ Obozy szkoleniowe dla 5 tys. aktywistów
- ★ Atrakcyjne formy wypoczynku
- ★ Młode małżeństwa spotkają się w Borku
- ★ Złoty dzielnicy i imprezy w mieście

Trwają intensywne przygotowania do tegorocznej akcji letniej łódzkich ZMS-owców. Jak się dowiadujemy w ZL ZMS, w okresie od 18 czerwca do 8 września br. na obozy szkoleniowe wyjedzie ok. 5 tys. aktywistów organizacji. Podobnie, jak w latach ubiegłych, łódzcy ZMS-owcy przebywać będą w najpiękniejszych miejscowościach położonych na Wybrzeżu Gdańskim oraz w Borku. Rozważana jest także propozycja rozbiicia miejscowości namiotowego w Pucku (na 80 miejsc w każdym turnusie).

W roku jubileuszowym 30-lecia PRL w pracy szkoleniowej poświęci się wiele uwagi tematowi związanym z osiągnięciami gospodarczymi i politycznymi naszego kraju na arenie międzynarodowej, a także organizacjom młodzieżowym w minionym 30-leciu oraz zmianom zachodzącym w naszym mieście.

Obok szkolenia, akcja letnia będzie okazją do organizowania atrakcyjnych form wypoczynku młodzieżowych dziewcząt i chłopców ze szkół i zakładów pracy. Przewi-



Aeroklub Łódzki świadczy usługi... „Super-Aero” — powietrzna taksówka

W najbliższych dniach Aeroklub Łódzki wzbogaci się o nowy samolot, bardzo sprawny, uniwersalny i ładny. Chodzi o czeska „Super-Aero” — maszynę dwusilnikową, 4-miejscową, odznaczającą się m. in. bardzo cichą pracą silników i wysokim komfortem podróży.

Samoloty tego rodzaju mogą być wykorzystywane zarówno do szkolenia w zakresie nawigacji lotniczej, jak i po prostu do bardzo wygodnego przewożenia pasażerów i drobnych ładunków. Kierownictwo AL zamierza właśnie zaproponować świadczenie nie znanych jeszcze w naszym mieście, a niewątpliwie pożytecznych usług. Z takiego samolotu można bowiem obserwować np. przebieg akcji siennej albo żniwnie, można przewozić ekipy remontowe dla łódzkiego przemysłu, dostarczać szybkie części zamienne lub dokumentację, dokonywać ilustracji poszczególnych miast, wsi i miasteczek, zbierać materiały do opracowań urbanistycznych itd. itp. Na świecie takie samoloty wykorzystuje się właśnie do tego celu. Ułatwiają one prace, przyspieszają

podjęcie trafnych decyzji. AL będzie dysponował stosownymi cennikami, przewidującym najprawdopodobniej niezbyt wygórowane opłaty. Nie o pieniądze zreszta chodzi. Chodzi o to, by kierownicy naszej gospodarki oswoili się z myślą, że oto mogą w swej pracy wykorzystać także... samolot. (J. P.)

Zamiast straszdyła na ulicy Piwnej

- ★ Oddział pracy nakładczej dla 160 inwalidów
- ★ Magazyn surowców i wyrobów gotowych ★ Warsztat mechaniczny

Przy ul. Piwnej 24 znajduje się już dawno nie eksploatowana kotłownia osiedlowa, która jest prawdziwym straszdyłem (powybijane szyby, poniewierające się materiały budowlane). W notatce pt. „Straszdyło na ul. Piwnej” zapytywaliśmy kiedy wreszcie władze dzielnicowe Balut zajmą się adaptacją tego obiektu do celów gospodarczych.

Otrzymałyśmy w tej sprawie obszerną wykładnię Spółdzielni „Millenium”, z którego m. in. dowiadujemy się, że już 13 czerwca 1973 r. decyzją Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej ówczesnego Prez. RN m. Łodzi, przyznano spółdzielni kotłownię przy ul. Piwnej 24. Na przełomie lat 1972-73 spółdzielnia występowała do różnych i społecznych przedsiębiorstw będących w rękach jednostek nadzórnych z prośbą o przyjęcie wykonania robot adaptacyjnych w byłej kotłowni. Zwracano się w tej sprawie również o pomoc do Ministerstwa Przemysłu Lekkiego oraz Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Niestety, do 1973 r. nikt nie chce podjąć się adaptacji tego obiektu.

Spółdzielnia „Millenium” znalazła się więc w sytuacji bez wyjścia. Z jednej strony zagospodarowanie kotłowni jest niezbędne, bowiem placówki spółdzielni rozrzucone są w 8 obiektach na terenie Łodzi, z drugiej zaś nie wiadomo kiedy uda się pozyskać wykonawcę. Postanowiono więc ogłosić przetarg nieograniczony na wykonanie tych prac, jeśli nie podejmie się ich MPBK nr 3, które adaptowało podobną kotłownię dla własnych potrzeb przy ul. Kupieckiej. Poza tym, żeby kotłownia przy ul. Piwnej nadal nie straszyla swoim wyglądem okolicznych mieszkańców, postanowiono zamurować wszystkie okna i drzwi, ogrodzić cały teren, naprawić bramę wjazdową oraz ją

ZMS-owcy „ADM nr 4” — w czynie społecznym

Jak już informowaliśmy, nad ADM nr 4 (ul. Gdańska 96) objeli patronat ZMS-owcy z MZBM Poleście. Młoda załoga, na której czele stoi kierowniczka B. Galewska, podjęła zobowiązanie przetransportować w czynie społecznym 50 robotogodzin, m. in. przy porządkowaniu terenu i zakładaniu zieleni po wyburzonym budynku przy ul. Gdańskiej 77. Poza oświetlenie i pilnować jej przez całą dobę.

Dodajmy, że gra warta jest świeczki, bowiem zgodnie z założeniami technologicznymi w byłej kotłowni znalazł się oddział pracy nakładczej dla 160 inwalidów, a także magazyn surowców i wyrobów gotowych oraz warsztat mechaniczny. Po adaptacji budynku przy ul. Piwnej stworzy prawidlowe warunki pracy dla około 100 osób oraz zapewni należyte otoczenie chłapińskow. Dziwny tylko wydaje się fakt, że przez przeszło dwa lata nikt nie pomógł spółdzielni „Millenium” znaleźć speców od remontu... (J. kr.)

2500 skierowań na wezasy w maju

Jeszcze 2500 skierowań na 2-tygodniowe wezasy w maju (do miejscowości górskich i nad jeziorami) — rozporządza WBS FWP. Z ulgowych skierowań (ponad 1.000) skorzystać mogą również emeryci i renciści. Przy okazji informujemy, że WBS FWP otrzymało wczoraj 38 dodatkowych skierowań do Piwnicy nad Zdr. (nad Popradem) na turnus rozpoczynający się 22 kwietnia br.

„Zaporożec” już na chodzie

Po notatce R. z 23 marca o trójkach jednego z łódzkich posiadaczy „Zaporożców” wyjaśnienie przesłał nam łódzki „Motocykl”. „...po raz pierwszy zostaliśmy powiadomieni przez użytkownika o nieukończonym naprawie w TOS piśmie z dnia 19 lutego 74. Wobec tego dnia 27 lutego wystosowaliśmy do TOS pismo o natychmiastowej dokonaniu naprawy. 11 marca zostaliśmy powiadomieni przez użytkownika, Antoniego L., że naprawa nadal nie została ukończona, ponieważ stacja obsługi nie posiada pomp hamulcowych. Wobec powyższego w dniu 16 marca zamówiliśmy tellexem w „Polmozyście” Białystok brzośnicę pompy, prosząc o przesłanie jej portem do naszej sekcji reklamacyjnej. Białystok zawiadomił nas, że w maoszuje prowadzona jest inwentaryzacja, lecz dla dobra sprawy klienta wysłała pompę w dniu 20 marca. Przesyłkę tę otrzymaliśmy dopiero w dwa dni po notatce w R. i natychmiast powiadomiliśmy o tym telefonicznie ob. L., prosząc żeby natychmiast podał nam samochód do naprawy.

Gruchająca para

Ciekawych rzeczy dowiedzieliśmy się od modelki z łódzkiej „Tellimny” — p. Wandy Ondraszwajcer. Oidz w dziale wzorcowym „Tellimny”, na III piętrze domu przy ul. Rewolucji 1905 r. 52, w łufelku, uwita sobie gniazdo para ostatek. Póź przed światłami przelała jajka, wniosła jajka i teraz na zmianę je wysiaduje.

Przez całe światła lufelk był oświetlony, teraz jest podobnie, choć czasem pracownikom tego działu jest naprawdę chłodno. Ktośby miał jednak sumienie przeszkadzać gruchającej parze, skoro tak przyjemnie jest chociaż popatrzeć na cudze szczęście... (sz)

W kilku zdaniach

A W SDK „Lokator” (ul. Nowopolska 12/14) dziś o godz. 15.30 rozpoczyna się łódzkie i wojewódzkie eliminacje festiwalu Piosenek Żołnierskiej w Kolożbrzegu i Piosenek Polskiej w Opolu.

A „Z wizytą w bibliotekach paryskich” — prelekcja dr. J. Kowalczykówny dziś o godz. 18 w Miejskiej Bibliotece Publicznej (Gdańska 102).

A Dyrekcja Państwowego Teatru Nowego zawiadamia, że z przyczyn technicznych zmuszona jest odwołać w dniu 19 bm. o godz. 20 przedstawienie sztuki „Kubus fatalista”. Przedstawienie to zostaje przełożone na dzień 21 maja, godz. 20. Bilety zachowują swoją ważność bez przedstawienia. Za wynikła zmianę w repertuarze dyrekcja serdecznie przeprosza.

A Klub przy ZL LK i LOP (Piłkowska 135) zaprasza na prelekcję mgr. Z. Wojciechowskiego nt. „Problem czystości wody i powietrza na terenie Łodzi i województwa”, która odbędzie się dziś (18 bm.) o godzinie 18. Wstęp wolny.

CO GDZIE KIEDY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 05, 656-11, 595-55
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07
Informacja kolejowa 655-55
Informacja PKS 265-86, 547-20
Pogotowie wodociągowe 633-46
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie energetyczne 334-24
Pogotowie ciepłownicze 253-11

Ważne telefony

TEATRY
WIELKI — godz. 19 „Traviata”
POWSZECHNY — godz. 19.15 „To są momenta co się pamięta”
NOWY — Występy teatru żydowskiego
MALA SALA — godz. 20 „Kubus fatalista”
JARACZA — godz. 19.30 „Popiół i diament”
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Paranie para”
MUZYCZNY — godz. 19 „Moulin Rouge”
ARLEKIN — godz. 17.30 „Czarodziejski kwiat”
PINOKIO — godz. 17.30 „Córka króla Balserona”

Muzea

SZTUKI (ul. Włocławskiego 35) godz. 11-19
HISTORIA RUCHU Rewolucyjnego (ul. Gdańska 13) godz. 9-19
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (ul. Wolności 14) godz. 10-17
HISTORIA WŁOKIENNICWA (ul. Piłkowska 282) godz. 10-17
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10-18

Łódzkie zoo

czynne w godz. 9-18 (kasa czynna do godz. 17)

Kina

BALTYK — „Cenny łup” (fr.) od lat 16, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
LUTNIA — „Przygody Robinsona Kruzo” (rad.) od lat 7, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WOLNOSC — „Cenny łup” (fr.) od lat 16, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WŁOKNIARZ — „Janosik” (A) (pol.) od lat 7, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
ZACHETA — „Kabaret” (USA) od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.45, 17.15, 19.45
LDK — „Układ” (USA) od lat 18, godz. 14.45, 17, 19.45
STYLLOWY — „Niewygodny kochanek” (wł.-NRF), od lat 16, godz. 16, 18, 20
STUDIO — „Poszukiwany — poszukiwana” (B) (pol.) od lat 14, godz. 15.30. „W pustyni i w puszczy” (A) cz. I i II (pol.) od lat 7, godz. 17.30
TATRY — „Wyspa zloczynców” (A) (pol.) od lat 11, godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30. „Był sobie łajdak” (USA) od lat 16, godz. 17.30, 20

Dyżury aptek

Piłkowska 137, Jaracza 32, Rzgowska 51, Niemińska 13, Pabianicka 218, Lanowa 129/131, Obr. Stalingradu 15.

Dyżury szpitali

Institu Poloznictwa i Ginekologii AM (Sterlinga 13). Klinika Poloznicza dzielnicy Śródmieście i dzielnicy Górna, Poradnia K ul. Felńskiego 5 oraz rodzaje z dzielnicy Poleście — poradnia K Fornalskiej 25, Gdańska 29. Klinika Ginekologii (Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Górna Poradnia K ul. Felńskiego 5. Szpital im. Madurowicza — przyjmuje chore ginekologicznie z dzielnicy Poleście oraz z dzielnicy Górna z Poradni K, Ząpskiej 2 i Przybyszewskiego 32. Szpital im. H. Wolf — dzielnica Widzew, dzielnica Baluty oprócz Poradni K, Sedziowska 16 i Libelta 4 oraz rodzaje z dzielnicy Poleście z Poradni K, Kasprzaka 17 i Srebrzyńska 75. Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna, poradnie K ul. Odzrąbska, Cieszkowskiego, Leżnicka, Rzgowska oraz rodzaje z poradni K ul. Ząpskiej 2 i Przybyszewskiego 32. Chirurgia ogólna — Szpital im. Brudzińskiego (Koszyńców Gdynskich 61). Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14). Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22). Laryngologia — Szpital im. Piłkowskiego (Włocławskiego 195). Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22). Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15). Chirurgia szczeniowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22). Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

Od pomysłu do przemysłu

Suma... sumator

Opublikowaliśmy niedawno artykuł pt. „Trudna aklimatyzacja klimatyzacji”, o trudnej drodze od pomysłu — do przemysłu. Chodziło, w tym wypadku o tzw. sumator temperatury — urządzenie opracowane i opatentowane przez Łódzki Instytut Techniki Ciepłej służące do automatycznego regulowania temperatury i wilgotności, na przykład w wagonach kolejowych. Dotychczas sumatory starszej konstrukcji, gorzej działające, były do Polski importowane. Łódzcy konstruktorzy opatentowali swój wynalazek w kraju i za granicą. Został on także wypróbowany w praktyce. W dalszym jednak ciągu eksportujemy i — jeżdżymy wagonami kolejowymi bez ogrzewania nawiewnego (klimatyzacji), gdyż... nie produkujemy sumatorów.

Produkcja sumatorów zainteresowała się m. in. przemysł okrętowy. „Wówczas — pisaliśmy w lutym — zlecenie podjęcia produkcji otrzymały łódzkie zakłady „Elester”. Wykonały one kilkanaście egzemplarzy, uczestnicząc w dalszym ciągu gospodarczej tragikomedii, jaka się z tą sprawą wiąże. Prototyp wykonany przez Laboratorium Instytutu Techniki Ciepłej kosztowa-

Ponieważ sumator był opatentowany za granicą, Centrala Handlu Zagranicznego rozpoczęła akwizycję. Przyszło zamówienie na 100 sztuk z Anglii, ale producent odmówił wykonania go pomimo interwencji i perswazji.

W związku z powyższym artykułem otrzymaliśmy pismo z Zakładów EMA-Elester, w którym czytamy: „W latach 1965—68 przemysł nasz uczynił w opracowaniu i wykonaniu prototypowego wyposażenia elektrycznego dla osobowego wagonu kolejowego typu 104-A z ogrzewaniem nawiewnym. W skład tego wyposażenia wchodziły także omawiane sumatory temperatury.

Z uwagi na to, że w owym czasie nie było specjalistycznego zakładu dla podjęcia produkcji sumatorów temperatury — do wykonania prototypów sumatorów dla w/w wagonów został zobowiązany Zakład Elester.

Ze względu na to, że produkcja wagonów 104A z ogrzewaniem nawiewnym nie została uruchomiona, nie było potrzeby uruchamiania produkcji omawianych sumatorów temperatury.

Z zestawienia artykułu z pismem wynika nieudwajniennie, że:

1. O przydatności sumatora i jego zaletach, świadczą patenty i doświadczenia;
2. Zakład „Elester” został zobowiązany do produkcji;
3. Napłynęły zamówienia z zagranicy;
4. Zakład „Elester” zamówień nie wykonał;
5. Cena ustalona przez „Elester” znacznie przewyższała cenę rynkową;
6. Osiągnięcie polskiej nauki odłożono na półkę, a więc zmarnowano.

Zwróciłem się z prośbą o zabranie głosu w tej sprawie do doc. Z. Barskiego z Instytutu Techniki Ciepłej.

Doc. Barski potwierdził fakty zawarte w naszym artykule i wyraził żal, że pomimo pomyślnych doświadczeń z omówionym wyżej sumatorem, nie uruchomiono doład „seryjnej” produkcji nowoczesnych wagonów kolejowych z ogrzewaniem nawiewnym i pełną automatyką, chociaż jest to główny, niespełniony warunek zaliczenia naszych wagonów do klasy nowoczesności A”.

Doc. Barski spojrzal na problem wdrażania innowacji jeszcze z innego punktu widzenia.

„Przy okazji wdrażania do produkcji — urządzenia opatentowanego, wyloniła się sprawa wynagrodzenia autorskiego za wynalazek. I tu można było zaobserwować swoistą zonglerkę producenta. W przypadku gdy chodziło o dostawy pojedynczych egzemplarzy na zewnątrz — mówiło się, że urządzenie nie są produkowane seryjnie, w przypadku natomiast wystąpienia o wynagrodzenie — producent usiłował traktować kilkanaście urządzeń wyprodukowanych próbnie, jako pełne wykorzystanie wynalazku. Wobec czego symbolicznym wynagrodzeniem za pierw-

sze egzemplarze usiłował w ogóle zamknąć sprawę wynagrodzenia, twierdząc, że kończy się okres wypłaty.

Nie wzięto tu pod uwagę, że między innymi z powodu braku zainteresowania producenta, był to ciągły okres próbnego stosowania wynalazku (problem cen i szerszego rozprzagalnienia układu automatyki).

Zjednoczenie EMA podtrzymało początkowo stanowisko zakładu i dopiero odwołanie się do Ministra Przemysłu Maszynowego spowodowało zmianę stanowiska i anulowanie poprzednich decyzji. Jednocześnie jednak zakład definitywnie wycofał się z „możliwości kontynuowania produkcji motywujując to zmianą specjalizacji”.

Pomimo tak absurdalnie przebiegającego procesu wdrażania wynalazku, artykuł nasz będzie miał zakończenie optymistyczne. Nie zrażeni konstruktorzy podjęli się wyprodukowania ulepszonej wersji sumatora. Główny cieżar prac naukowo — badawczych i wdrożeniowych z tym związanych, spoczywa obecnie na trzech współpracownikach: Zakładzie Trakcji Elektrycznej Instytutu Elektrotechniki w Międzylesiu, Zakładzie Klimatyzacji Instytutu Techniki Ciepłej w Łodzi oraz Zakładach ZWAR im. Dymitrowa w Warszawie, jako głównym producencie i kompletatorze wyposażenia elektrycznego do wagonów.

Wydawałoby się wobec powyższego, że wszystko jest na najlepszej drodze do ostatecznego happy-endu w zakresie opracowania i wdrożenia do krajowego przemysłu tabory kolejowego (Zakład Pałafaw we Wrocławiu), nowoczesnego ogrzewania nawiewnego z pełną automatyką. Wszyscy mamy nadzieję, że tak właśnie będzie. Oczywiście wyobraźni już widzimy zadowolone twarze krajowych i zagranicznych pasażerów PKP. O co więc jeszcze chodzi?

Ano, chodzi przede wszystkim o to, żeby nowe opracowania nie napotykały na swojej drodze takich przeszkód, jak dotychczasowe. Żeby nie było dalszego marnotrawienia pracy i entuzjazmu naukowców, inżynierów i robotników. Żebyśmy znowu po kilku latach nie musieli zaczynać od poziomu zerowego prac nad ogrzewaniem nawiewnym wagonów. Żebyśmy nie musieli spisywać na straty nie wykorzystanych szans eksportowych i kooperacyjnych. Żebyśmy kompleksowo podchodzili do problemów badawczych i wdrożeniowych i żeby nie wypadły nam w decydującym momencie ważne ogniwa. np. z powodu zmiany „profilu lub asortymentu produkcji czy też braku mocy produkcyjnych”.

Rola nauki w naszym kraju rośnie gwałtownie, zwiększa się nakłady na nią, mamy kadre naukowców zdolnych do wielkich rzeczy, mamy sensowne programy badań. Istnieje pilna potrzeba ustalenia barier i hamulców wdrożeń i usunięcia ich.

JERZY URBANKIEWICZ

Na scenach łódzkich

Teatr 7.15 wystąpił ostatnio z polską prapremierą komedii współczesnego amerykańskiego pisarza Neila Simona pt. „Para nie para”. Spektakl poprzedza minifilm, wprowadzający nas w urbanistyczny pejzaż dzisiejszych Stanów Zjednoczonych. Nakładają się tu na siebie splecione apokaliptyczny niemal brył architektonicznych, wlatujące w górę — niby kamienne fontanny — drapacze nieba, szaleństwa światła reklamowego; a wśród tego niesamowitego niemal ogromu przewijają się, niby termity po swoim kopcu, drobne, zwykłe ludziki...

Kilku z takich małych codziennych ludzi jest bohaterami sztuki Neila Simona. Przeżycia ich są równie prozaiczne, co i mocno zabawne.

Sztuka pozbawiona tendencji moralistycznych jest jak gdyby próbą odpowiedzi na pytanie: jakie są przyczyny, że aż tak często występują dziś w Ameryce rozwody?

Zademonstrowano nam to na przykładzie bardzo oryginalnym.

Oto dwóch panów porzuconych przez małżonki postanowiło zamieszkać razem i stworzyć namiastkę domowego ogniska. Ze jednak obaj różnią się charakterami, dochodzi między nimi — jak w niedobrym małżeństwie — do ustawicznych scysji, nieporozumień i kłótni, aż w efekcie para ta — jak to również bywa w złe scementowanych stadiach małżeńskich — rozlatuje się. A stąd moral: umiejętność współżycia to sztuka niemiała i bardzo potrzebna... nie tylko wśród małżonków!

Te ciesząc się w Ameryce (jak o tym czytamy w programie), ogromnym powodzeniem komedii-farsy, wyreżyserował w Tea-

„Para nie para”

trze 7.15 eks-Łożdzianin Robert Lewandowski, który od wielu już lat mieszka w Chicago, gdzie pracuje jako reżyser telewizyjny, radiowy i teatralny. Postanowił on zaprezentować nam „Parę nie parę” w takiej formie, w jakiej sztuki tego typu grane dziś bywają w Ameryce. I do tej też sztuki tego typu granej dziś się artyści Teatru 7.15.

Wiele humoru wnieśli tu przede wszystkim Bohdan Wróblewski oraz Sławomir Misurzewicz, tworząc dwie postacie o biegunowo różnych temperamentach, usposobieniach i zamilowaniach, co też staje się powodem pociesznych, farsowych konfliktów i śmiech. Feliks w ujęciu Wróblewskiego jest bowiem życiowym fajtlajpą, nieporadnym flegmatykiem, a przy tym pedantem pilnującym drobiazgowo (jak to jest w zwyczajnie poniekąd pan) domowych porządków. Natomiast dynamiczny, krwisty Oskar ustami Misurzewicza głosi hasło „Wolno Tomku w swoim domu”.

Komicznym przerwaniem jest wtargnięcie do tej „męskiej” sztuki dwu barwnych, jak pawie i jak pawie krzykliwych i głupekich pań — Gwendolyny i Cecyli w zdecydowanie farsowym ujęciu Alieji Krawczyńskiej i Danuty Kłopotkiej.

Zdzisław Józwiak (Speed), Kazimierz Iwiński (Murray), Aleksander Benczak (Roy) oraz Karol Obidniak (Vinnie) stworzyli cztery charakterystyczne, mocno zróżnicowane postacie sceniczne.

Scenografie dobrze harmonizująca z charakterem sztuki skomponowała Elżbieta Iwona Dietrich.

Mówiąc ogólnie „Para nie para” nie jest adresowana do wybrednych intelektualistów. Ale ponieważ intelektualści stanowią zazwyczaj na widowni znaczną mniejszość, można przewidywać, że ta zabawna, choć płytka sztuka amerykańska, nie będzie miała pustej widowni.

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

„Niecne sprawy” Komu „Złoty Witraż”

Zarząd Klubu Związków i Stow. Twórczych w Łodzi funduje, wzorem lat ubiegłych, nagrodę „Złoty Witraż” za osiągnięcia twórcze w roku 1973, którą wręczy się w czasie VI Łódzkiej Wiosny Artystycznej, Kandydatów indywidualnych lub zespołowych można zgłaszać (pisemnie umotywowanie) na adres — Zarząd KZ i ST, Al. Kościuszki 33, do 15 maja br.

Na afisz Teatru Powszechnego wchodzi z kolei nowa sztuka. Jest nią adaptacja głosnej powieści Rogera Vaillanda „Niecne sprawy”. Sztuka sięga do wiecznie żywych problemów dwojga ludzi w ich intymnych zbliżeniach i nie rozwikłanych trudnościach życiowych.

Adaptacja i reżyseria: Romuald Szejda, scenografia: Józef Napiórkowski.

wyłącznie w oparciu o materiały z drugiej ręki. Nigdy w życiu nie zetknąłem się osobiście z prawdziwym, autentycznym gangsterem. Znałem niezłe świat hazardu, ale to wszystko. Gdy książka zdobyła rozgłos, przedstawiono mnie kilku dziennikom z gangsterskiego świata. Prawili mi komplementy. Trudno ich było przekonać, że nigdy w ich branży nie działałem. Moja książka bardzo się im podobała. Bardzo sobie tę opinię ceniłem”.

Gawędy o książkach

Najpierw na ekranie pojawiła się napis: „Wierzę w Amerykę”, a potem w przydomowej scenarii, wśród czerwieni i brązów toczy się frajucka historia o honorze bandyckim i zemście. Mowa oczywiście o „Ojcu chrzestnym” w reżyserii Francisca Forda Coppola, którego sukces kasowy i triumfalny przemarsz przez ekrany całego świata da się porównać tylko z sukcesem „Przemienilo z wiatrem”.

Oglądając teraz na ekranach „Ojca chrzestnego”, podziwiam Marloną Branda i Al Pacino warto wiedzieć, że nie mały udział w powstaniu w tym filmie ma autor powieści, w oparciu o którą został zrealizowany — Mario Puzo. Ten Amerykanin włoskiego pochodzenia nie należy z pewnością do czołówek tamtejszych pisarzy, wręcz nawet przez krytykę określany był mianem grafomana i deprowatora, nie mniej jednak jak widać sława chodzą krętymi ścieżkami.

„Ojciec chrzestny” był trzecią powieścią Mario Puzo i nawet autor po dwóch poprzednich porażkach nie spodziewał się aż takiej sensacji wydawniczej. Powieść Puzo przez 67 tygodni utrzymywała się na liście bestsellerów dziennika „The New York Times”, w tym przez 22 tygodnie na miejscu pierwszym. Przez długi czas była na listach najpopularniejszych książek w Anglii, Francji, NRE. Przetłumaczono ją na ponad dwadzieścia języków, a w Stanach Zjednoczonych, w tanim wydaniu kieszonkowym osiągnęła nakład ponad jedenastę milionów egzemplarzy!

Wiadomo, że zachodnim rynekem wydawniczym i czytelniczym rządzą prawa niepodobne do naszych

znajdując pociechę. Innym razem z rubasnym śmiechem wyznawał, że dawno już porzucił sztukę dla pieniędzy i chodzi mu już tylko i wyłącznie o honoraria. Książka w tym momencie wydania przyniosła wydawcy milion dolarów. Wyobraź sobie jak musiał płuć sobie w brody ci wydawcy, którzy wypraszali za drzwi pana Puzo, kiedy nawiedził ich z konspektem „Ojca chrzestnego”. No cóż, tam trzeba mieć tegiego nosa do interesów w branży księgarskiej. Nie to co w jednym z krajów europejskich, gdzie wydawnictwa ochno przy-

muja i wstawiają do planów wydawniczych lada jakie buble, o których już w momencie druku wiadomo, że zalegają będą półki w księgarniach. Porzucmy jednak łatwiej dygresję.

W historii kinematografii znane są przypadki powstania świetnych filmów z przeciwnych powieści. Podobnie jest i z „Ojcem chrzestnym”. Przemysłowa i niedbale napisana książka — co podkreślała poważna krytyka amerykańska — stała się

materialiem dla znakomitego reżysera i również znakomitych aktorów. Napisano już wiele o atmosferze, rytmie filmu, jego brutalności, grze Marloną Branda. Myślę, że każdy miłośnik kina znajdzie w „Ojcu chrzestnym” coś dla siebie. Mnie na długo pozostał w pamięci tragiczna metamorfoza najmłodszego z rodzeństwa, który zwołał na siebie i niedbale napisaną książkę — co podkreślała poważna krytyka amerykańska — stała się

materialiem dla znakomitego reżysera i również znakomitych aktorów. Napisano już wiele o atmosferze, rytmie filmu, jego brutalności, grze Marloną Branda. Myślę, że każdy miłośnik kina znajdzie w „Ojcu chrzestnym” coś dla siebie. Mnie na długo pozostał w pamięci tragiczna metamorfoza najmłodszego z rodzeństwa, który zwołał na siebie i niedbale napisaną książkę — co podkreślała poważna krytyka amerykańska — stała się

ANDRZEJ HAMPEL

Rytmy i nastroje

Kolejna, ósma już ekspozycja z cyklu „Konfrontacje”, prezentowana jest obecnie w Muzeum Historii Włókiennictwa. Tym razem wystawione zostały tkaniny artystyczne czterech warszawskich artystek, po raz pierwszy razem wystawiających swe prace, wykonane w bardzo różnych technikach.

Kryszyna Czarnocka zaprezentowała tu m.in. wiele interesujących gobelinów opartych na motywach przyrodniczych. Zwłaszcza jej „Kwiaty” zapamiętuje się po wyjściu z wystawy. Mają one prawdziwie użytkowy i dekoracyjny charakter, stały się ozdobą każdego mieszkania. Abstrakcyjne kompozycje przestrzenne wywodzące się z tematu pejzażowego są dziełem Hanny Jung. Biel, wiele odcieni koloru szarego, to barwy przeważające w jej pracach, oddających nastroj i, artystycznie przetworzony, charakter zjawisk natury.

Fascynacji tworzywem, zwłaszcza naturalnym, dowodzą gobeliny Barbary Levittoux-Swidorskiej. Nie ma tu kontrastowych barw ani jednoznacznych treści. Forma, rytm, faktura tworzywa — oto co chyba najbardziej interesuje artystkę.

Szczególną dyscyplinę twórczą narzuciła sobie Kryszyna Poliszewska. U niej synteza formy dokonuje się na ściśle określonej, równej metrowi kwadratowemu powierzchni. Jej prace przypominają



Praca B. Levittoux-Swidorskiej

już utrwalił i przyjął, a jednocześnie — poszukiwał nowych form i możliwości tworzyw. (rg)

POD OSTATNIYM KATEM

Poszarpana historia

Televizja od czasu do czasu przypomina stare (tak, tak — nieestety, lalka leca) powojenne filmy polskie. I słusznie, nawet jeżeli nie ma w nich zbyt wiele dzieł godnych nagrody na światowym festiwalu, to stanowią one niewątpliwie dokument pewnej epoki naszych dziejów najnowszych, zachowują postacie lubiany, znakomitych często aktorów, których z przyjemnością oglądamy nawet jeżeli nie kreują Hamletów... Jednym słowem jest kilkadziesiąt ważnych, społecznych, artystycznych, historycznych, politycznych, kulturalnych powodów, dla których filmy takie pokazywać trzeba i war-

to. I teraz kiedy oglądamy w tejże telewizji filmy zagraniczne zrealizowane w latach dwudziestych czy trzydziestych albo nawet oglądając pierwsze filmy w ogóle, zwraca uwagę doskonała jakość techniczna kopii. Obraz najczystszy, w ogromnej większości przypadków jest kontrastowy, taśma nie podrapana, ujęcia kompletne, np. radziecka „Burza nad Azją” czy „Pancernik Potiomkin”, filmy Chaplina... A teraz kiedy oglądamy polskie filmy powojenne są to najczystsze i najlepsze ich strzępki, ujęcia potrawne i pociecie, tak że głowy aktorów skaczą po całym ekranie, taśma zdarta, „zadeszczona”, dźwięk chrapliwy, urywany... A to też przecież jakże cenne wartości naszych dóbr kulturalnych. Czy ktoś dba o nie? Czy ktoś je chroni przed zabójczym działaniem zeba czasu? Czy są jakiegś dowody na to, że tak się dzieje, że rozłożono odpowiednią troskę nad polskimi filmami, które ocalały z pożogi wojennej, utrwalono je na niepłynnych kopiach, przechowały się w odpowiednich warunkach, chroni przed znikaniem obrazu?

Czy tak się dzieje? Czy to dotyczy także naszej najnowszej, powojennej twórczości filmowej, w dziedzinie filmu fabularnego oraz — również cennego, jeśli nie cenniejszego — dokumentalnego? Czy leżą gdzieś dobrze zabezpieczone, pieczołowicie konserwowane i chronione negatywy wzorcowe, z których w każdej chwili można zrobić nową, doskonałą kopię i pokazać ją widzom dziś czy za kilkadziesiąt lat?!

Jeżeli odpowiedź na te pytania jest twierdząca — a trudno sobie wyobrazić, by mogła być inna — to dlaczego telewizja uraczyła widzów w pierwszym dniu świąt żałobnymi strzępkami „Przгоды na Mariensztacie”? Sprowadzone z zagranicy kopie starych filmów, które mają już poczesne miejsce w dziejach kina są od tej kopii mniej więcej tysiąc razy lepsze. Ta „Przгода na Mariensztacie” składała się z kawałków taśmy, porwanej setkami projekcji, posklejanej, jak papadop, z ogromnymi ubytkami w obrazie, a więc i w dźwięku, ten ostatni zaś i tak był fatalny na skutek zużycia taśmy...

Zakrawa to na skandal. Bo jeżeli jest w jakimś safesie, obok innych, wzorcowy negatyw tego i wszystkich polskich filmów przed- i powojennych, to dlaczego TV lekceważy wielomilionową widownię i nie chce wydać kilkunastu, czy nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych na sporządzenie nowej kopii filmu, który ma być wyświetlany? Dlaczego pokazuje nam się żalobne strzępki przedwojennych komedii z Dymszą, zdarte do końca fragmenty filmów z kreacjami wielkich naszej sceny, a także strzępy filmów powojennych? Czy dlatego, że ktoś źle rozumiał zasadę oszczędzania i nowych kopii zamówić nie chce, czy też dlatego, że takich nowych, dobrych kopii nie ma z czego zrobić, ponieważ nie ma wzorcowych negatywów?!

Przy czym nie traktujemy bynajmniej tych pytań jako retorycznych. Problem jest zbyt ważny, więc oczekujemy jasnych odpowiedzi, zarówno od władz TV, jak i od władz polskiej kinematografii oraz Ministerstwa Kultury.

JOZEF POTĘGA

**U S Ł U G I
W ZAKRESIE MASZYNOPISANIA**

wykonuje

na zlecenia instytucji i osób prywatnych
**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU
ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYMI I SPORTOWYMI**
Szybkie i dokładne wykonanie usługi gwarantują punkty przy ul. ul.:
— PIOTRKOWSKA 20 tel. 311-53
— PIOTRKOWSKA 90 tel. 391-17
— RYDZOWA — TEOFIŁÓW C, bl. 422
— WIĘCKOWSKIEGO 5 tel. 240-75
ZAPRASZAMY DO SKŁADANIA ZAMÓWIEN.

Z A P I S Y

**ZESPÓŁ ELEKTROCIĘPŁOWNI IM. W. LENINA
W ŁODZI**
OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW
(mężczyźni z terenu Łodzi i najbliższych okolic)
do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
DLA PRACUJĄCYCH
na kierunku
**MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ
ENERGETYCZNYCH.**

Nauka trwa 3 lata. Trzy dni w tygodniu uczniowie zdobywają wiedzę teoretyczną, a w pozostałe 3 dni odbywają praktyczną naukę zawodu.

I rok — 150 zł miesięcznie,
II rok — 320 zł miesięcznie,
III rok — 440 zł za godzinę i premię uznaniową.

Poza tym uczniowie otrzymują:
mundurki szkolne, komplet podręczników szkolnych (wypożyczenie z biblioteki szkolnej), nagrody z zakładowego funduszu nagród w II i III roku nauki, od II roku nauki obniżoną taryfę za energię elektryczną oraz ekwiwalent za węgiel, zapomogi bezzwrotne (dla będących w trudnych warunkach materialnych).

Szkola organizuje obozy letnie i zimowe, atrakcyjne wycieczki. Po ukończeniu szkoły absolwenci mają zapewnioną pracę w elektrociepłowniach łódzkich i możliwość dalszej nauki w Technikum Energetycznym.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 8 klas szkoły podstawowej. Zapisy przyjmuje sekretariat Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Zakładzie Energetycznym Łódź — Miasto w Łodzi, ul. Kilińskiego 74/76, telefon. 331-85.

Dla umożliwienia zapoznania się z przyszłymi stanowiskami pracy, Zespół Elektrociepłowni począwszy od 1 maja br. organizuje wycieczki do Elektrociepłowni nr 2 przy ul. Wróblewskiego 26:

- dla uczniów pod opieką nauczycieli w grupach po 20 osób po telefonicznym uzgodnieniu terminu, tel. 403-00, wew. 262,
- dla uczniów pod opieką rodziców w każdy czwartek w godzinach 13 — 15. 2417-k

**JUŻ DZIŚ POMYŚL
O KUPNIE WĘGLA!**

Składy opałowe WPHO i MB posiadają w sprzedaży węgiel we wszystkich gatunkach, dobrej jakości i gwarantują dostawę do domu w ciągu 3 dni.

Nadmieniamy, że kupujący węgiel w okresie II kwartału korzystają z obniżonych opłat za przewóz.

Dla wygody konsumentów przedsiębiorstwo jest skłonne przyjmować wpłaty na dostawę węgla na terenie większych zakładów pracy, jeśli dyrekcje i rady zakładów zgłoszą takie zapotrzebowanie.

**RADZIMY JUŻ DZIŚ WYKORZYSTAĆ
DOGODNE WARUNKI ZAKUPU.**

Kupno-Sprzedaz
EZCZENIĘTA dogli pełnorodowodowe, niemieckie, czarne po zwycięzcy sprzedam. Brzeziny, 15 Grudnia 16, tel. 33, Sadzewicz
KUPIĘ swornie i tulejki do zwrotnic „Zastawy” (komplet). Tel. 515-78 5955 g
SPRZEDAM automaty zrzecznościowe — wysługi samochodowe. Oferty „13713” Biuro Ogłoszeń — 80958 Gdańsk 2510 k
KUPIĘ różne meble gdańskie. Oferty „5957” Prasa, Piotrkowska 96FOKSTERYERY ostrowłose, rodowodowe — sprzedam. Pojezierzka 20 A — 31. Tel. 896-22 4025 g

TELEWIZOR „Sielisi 401-D” z pełnym wyposażeniem, nowy kupię. Oferty „5926” Prasa, Piotrkowska 96
LODÓWKĘ kupię. Oferty „5937” Prasa, Piotrkowska 96
„SYRENE 104” 1971, stan bardzo dobry sprzedam. Oglądać: po 15 Dąbrowa, Umiańskiego 10 m. 19 — krańcówka 7 6623 g
Lokale
ASYSTENT poszukuje pokoju z wygodami i niekierującym wejściem. Tel. 844-83, godz. 11—13 6053 g
JUGOSŁOWIANIN pilnie poszukuje samodzielnego pokoju na rok lub więcej. Oferty „6321” Prasa, Piotrkowska 96
POKÓJ, kuchnia, stare bu downictwo, wysoki parter, centrum, zamienie na blok. Oferty „5872” Prasa, Piotrkowska 96 5872 g

Nauka Praca
MATEMATYKA, 257-57, mgr Pluskowski 5310 g
POMIESZCZENIA
o powierzchni 200 m kw. z przeznaczeniem na magazyn tektury, papieru i kartonów poszukuje pilnie SPÓŁDZIELNIA PRACY „INTROLIGATOR” w Łodzi, ul. Piotrkowska 245, tel. 686-65 lub 672-00.

MATURA! W dwa tygodnie powtórzysz matematykę w zadaniach. 290-11. Zielona 2-19, mgr Jarowski 5571 g
MATEMATYKA — student. Cl. 864-35, Czekański 6095 g
GEOMETRIA wykresna — matematyka — angielski — student. Tel. 419-25 Grabowska 6952 g
MATEMATYKA, angielski, korepetycje. Koźmiński — 548-20, wieczorem 6114 g
NIEMIECKI nauka — korepetycje. Szram, 316-79
POTRZEBNA opiekunka do starszej osoby, chętnie emeryta. Osiedle Teofilów, Grabieniec 11 A m. 53. Tel. 899-46 6294 g
POTRZEBNA pomoc (starsza pani) do 3-letniej dziewczynki. Zielona 73 m. 34, tel. 248-11 6174 g
GOSPODIA do dziecka potrzebna Łódź, Kołodziej-ska 4 m. 43 6005 g
POMOC do 2-letniego chłopca potrzebna. Piotrkowska 171 m. 2. Tel. 626-75, Hiberner 6411 g

Zguby
DNIA 12 marca w rejonie ulicy Strzykowskiej — Wycieczkowej zginął Jamnik szorstkowiedz, Odprowadzić za wynagrodzeniem Własowa 15 lub Narutowicza 53, tel. 867-35 6158 g
ZGINĘŁA chora suczka cocker-spaniel, ruda. Odprowadzić za wynagrodzeniem Wolborska 5-43 6419 g
UNIEWAŻNIA się zagubione pieczątki: „Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego Zakład nr 1 — przewodnik spedycyjny nr 100 — LPTHW Zakład nr 1 Łódź” oraz „Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego Zakład nr 1 w Łodzi — przewodnik spedycyjny nr 75 — LPTHW Zakład nr 1 Łódź” 2313 k
PAWEŁ Kubiak, Gersona 1 zgubił leg. studencką wyd. przez PL Wyd. Włókienniczy 6039 g
UNIEWAŻNIA się zagubione pieczątki o treści: Zakład Slusarski Lucjan i Bogusław Sikorscy, Łódź, ul. Sienkiewicza 54, tel. 204-87 6145 g
DOMINIK Kozioł, Lumumby 3 zgubił leg. studencką wyd. przez PWSFTViT 6106 g
CZESŁAWIE Kojro skradziono leg. studencką nr M20587, wyd. przez PL 6331 g
PZU I Oddział Miejski w Łodzi unieważnia zagubione polisy ubezpieczenia osób pracujących w rolnictwie w zakresie następstw nieszczęśliwych wypadków od nr C/80387 do C/80600 6331 g

Rożne
ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Zakątna 44, I p., rejestracja, przyjmują całą dobę (oprócz niedziel), udzielają porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 1842 k
CYPERLING — specjalista ginekolog. PKWN 4, tel. 240-17 5845 g
CZERWONIEC Konstanty ginekolog. Tuwina 20, tel. 355-39 4739 g
Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 16.30—19 Próchnika 8 6060 g
POSZUKUJĘ garażu w okolicy ul. Obywatelskiej, Walczak, tel. 410-31 5887 g
KSIĄZKI i plakaty z zakresu BHP oferuję i poleca nowo otwartą księgarnia „Domu Książki” Łódź, ul. Łąkowa 19 2437 k
ATLAS Świata, Encyklopedię Powszechną PWN zakupi Antykwariat Współczesny, Łódź, ul. Wschodnia 53, tel. 316-13 2090 k
NAPRAWA maszyn do szycia. Próchnika 49, Kotyńska, Tel. 370-05 6359 g
NAWIĄZĘ współpracę z panią umiejącą robić kwiaty sztuczne do sukni, kapelusze ślubne, stroiki i wianki. Oferty „5124” Prasa, Piotrkowska 96
CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów. Telefon 418-29, godz. 17—19, Linkowski 5625 g

RABKA! Przyjmuję dzieci na pobyt klimatyczny. Warunki i opłata bardzo dobre. Zgłoszenia: Teresa Kościelna, Kraków, Molska 15 b/10 tel. 225-10, po południu 2511 k
WYPOZYCZALNIA sukien ślubnych, wieczorowych. Piotrkowska 89, Rogala 5014 g

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „SYRENA” Warszawa, Elektornalna 11. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi 2483 k
PRAGNIEZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus”, Koszalin, Kolejowa 7. Byskawicznie prześlemy krakowowe adresy 2052 k

**WYDZIAŁ ZOO TECHNICZNY
AKADEMII ROLNICZEJ
W LUBLINIE**
przyjmuje zgłoszenia na:
**zaoiczne studia uzupełniające
magisterskie**
do dnia 30 kwietnia 1974 r.
O przyjęcie na studia mogą ubiegać się osoby, które:
1) posiadają dyplom inżyniera zootechnika lub inżyniera rolnika,
2) pracowały przez co najmniej dwa lata w zawodzie zgodnym lub pokrewnym z obranym kierunkiem studiów,
3) zostały skierowane przez zakład pracy,
4) złożyły z wynikiem pomyślnym egzamin wstępny.
Wymagane dokumenty:
1) podanie,
2) życiorys,
3) dyplom ukończenia studiów wyższych,
4) zaświadczenie o stażu pracy,
5) zaświadczenie z zakładu pracy o wyrażeniu zgody na studia,
6) trzy fotografie,
7) kwestionariusz osobowy poświadczony przez zakład pracy
— należy nadsyłać pod adresem: Akademia Rolnicza, ul. Akademicka 13, 20-934 Lublin. Egzamin wstępny z fizjologii zwierząt oraz kolokwium z zakresu pracy zawodowej — odbędzie się we wrześniu br. 1862-k

**KONKURS NA STANOWISKO
DYREKTORA
D. S. EKONOMICZNYCH**
ogłasza
**Dyrekcja Przedsiębiorstwa
Hydrogeologicznego w Łodzi.**
Oferty prosimy składać w dziale kadr i szkolenia zawodowego, Łódź, ul. Nowa 29/31.
Do oferty prosimy dołączyć: kwestionariusz osobowy, życiorys ze szczegółowym opisem przebiegu pracy zawodowej, odpis dyplomu wyższej uczelni. Pożądani są kandydaci z praktyką w geologii lub budownictwie.

POMIESZCZENIE
magazynowo-produkcyjne
o powierzchni około 200 m kw.
wyposażone w instalację wodno-kanalizacyjną i c.o.
wydzierżawi na czas nieokreślony
**SPÓŁDZIELNIA PRACY
„GALANTERIA ODZIEŻOWA”
ŁÓDŹ, ul. WÓLCZAŃSKA 27,
tel. 307-45 lub 240-14.**

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ
Dziekan i Rada Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 27 kwietnia 1974 roku o godz. 14 w sali konferencyjnej Instytutu Matematyki UE przy ul. Nowopółnocnej 22 odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr JOZEFĄ BIAŁASĄ pt. „O pewnych własnościach transformacji macierzowych przekształcających ciągi elementów innej przestrzeni Banacha w ciągi elementów innej przestrzeni Banacha”.
Promotor: prof. dr Lech Włodarski (Uniwersytet Łódźski)
Recenzenci: prof. dr hab. Czesław Ryll-Nardzewski (Uniwersytet Wrocławski) prof. dr hab. Władysław Orlicz (Instytut Matematyki PAN w Poznaniu).
Praca doktorska znajduje się do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 108. Wstęp na rozprawę wolny. 2533-k

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI
Skarbowy Urząd Komorniczy Łódź — Śródmieście, podaje że dnia 23 kwietnia 1974 roku o godzinie 14 w składnicy w Łodzi, ul. Naftowa 1, odbędzie się licytacja samochodu „Warszawa Pick-up”, oszacowanego na zł 43.450, stanowiącego własność Kazimierza Więckowskiego. W razie niedojścia licytacji do skutku w podanym terminie, druga licytacja odbędzie się dnia 25 kwietnia br. w miejscu i czasie jak wyżej. Cena wywoławcza w pierwszym terminie wynosi 3/4, a w drugim terminie 1/2 sumy oszacowania. Pojazd można oglądać w dniach licytacji w godz. od 12 do 14 w miejscu wyznaczonym. KOMORNIK SKARBOWY 363-k

OKNA i DRZWI
uszelniata taśmą metalową
po przystępnych cenach
SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
im. H. SAWICKIEJ w ŁODZI.
Zamówienia od osób prywatnych przyjmuje punkt przy
ul. WIERZBOWEJ 27
w godz. 7—15, tel. 860-19.

— MURARZY-TYNKARZY,
— BETONIARZY,
— CIESLI,
— ZBRÓJARZY,
— OPERATORÓW: spycharek, koparek, żurawi samojezdnych,
— ROBOTNIKÓW budowlanych z terenu Łodzi zatrudni
**ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA
PRZEMYSŁOWEGO W ŁODZI,**
Al. KOŚCIUSZKI 101, tel. 671-07.
Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale zatrudnienia, Łódź, al. Kościuski 101 (parter). 1832-k

Pracownicy poszukiwani
— 15 SPRZEDAWCÓW,
— 10 ROBOTNIKÓW magazynowych,
— 3 KIEROWCÓW,
— 10 MONTERÓW elektryków,
— 2 KIEROWNIKÓW sklepów,
zatrudni natychmiast z terenu Łodzi Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Arged” w Łodzi. Informacji udziela dział spraw pracowniczych i szkolenia zawodowego, Łódź, ul. Artylewska 3/5, tel. 283-40 wewn. 22 lub 24. 2414-k
— GŁÓWNEGO księgowego,
— KSIĘGOWEGO kosztowca na stanowisko z-cy głównego księgowego,
— KSIĘGOWEGO,
zatrudni zaraz z terenu Łodzi Spółdzielnia Pracy Kusińskiej „Kusnier” w Łodzi, ul. Piotrkowska 83, tel. 293-40. Warunki pracy i płacy do omówienia w sekcji kadr. 2342-k
Fabryka Dywanów „Dywilan” (Zakład w budowie, zlokalizowany w dzielnicy Dąbrowa) zatrudni natychmiast: SLUSARZY, MECHANIKÓW i ENERGETYKÓW do obsługi węzłów cieplnych, komór klimatyzacyjnych, sprzętów oraz HYDRAULIKÓW — monterów instalacji przemysłowej. Zgłoszenia przyjmujemy dział spraw osobowych i szkolenia, ul. Kilińskiego 102. 2222-k

Odpowiednich pracowników na stanowiskach:
— DYSPOZYTORA w dziale produkcji,
— INSPEKTORÓW w dziale inwestycji i zaplecza,
— INSPEKTORÓW gospodarki materiałowej oraz magazynierów
zatrudni natychmiast z terenu Łodzi Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Łodzi, ul. Brukowa 20. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia należy kierować do działu kadr i szkolenia LPIP, ul. Brukowa 20, tel. 580-30. 2608-k
— ELEKTROMONTERÓW,
— ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych, jako kopaczy lub robotników magazynowych,
zatrudni natychmiast z terenu Łodzi Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż” w Łodzi. Wynagrodzenie wg UZP w budownictwie — płaca netto. Informacji udziela dział kadr i szkolenia zawodowego, Łódź, ul. Rewolucji 1905 roku nr 21 w godz. 7 — 15, telefon 259-49 lub 398-70 wew. 16. 2585-k

MAGISTRÓW wychowania fizycznego zatrudni natychmiast Międzyspółdzielniacznia Ognisko Kultury Fizycznej Inwalidów „Start” w Łodzi, ul. Próchnika 9, tel. 323-92, 323-53. Warunki pracy i płacy do omówienia pod w.w. adresem w godzinach 10 — 16. 2588-k
30 INWALIDEK w zakresie specjalności szwaczki, rękawiczkarki w pełnym wymiarze godzin, w zakładzie zwartym, zatrudni z terenu Łodzi Dziewiarska Spółdzielnia Inwalidów „ZORZA” w Łodzi, ul. Jerzego 10/12, tel. 234-93 i 258-85. Zainteresowanych nie posiadających kwalifikacji, zatrudni się po przyczeniu do zawodu. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr sp-ni w godz. 9—15. 2592-k

KANDYDATÓW do podjęcia pracy w zakładach usługowych działających na zasadach zryczałtowanego rozrachunku w zawodach:
— MECHANIKA pojazdowa,
— BLACHARSTWO samochodowe,
— LAKIERNICTWO samochodowe,
— ELEKTROTECHNIKA pojazdowa,
— SLUSARSTWO ogólne oraz tokarza poszukuje Spółdzielnia Pracy Wzrostu Metalowych i Usług Motoryzacyjnych „METALOTECHNIKA” w Łodzi, ul. Nawrot 32, tel. Zarządu 381-36, tel. działu usług 375-94. Pożądane jest posiadanie lokali. 2630-k
PSYCHOLOGA z co najmniej 3-letnim stażem pracy zatrudni Ośrodek Doskonalenia Kadr Kierowniczych Ministerstwa Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, Łódź, ul. Bojowników Getta Warszawskiego nr 9 — tel. 528-43, 589-00, 586-04. Warunki pracy i płacy do omówienia.
MGR EKONOMII oraz pracownika z wyższym wykształceniem, znajomością języka niemieckiego i rosyjskiego — do działu badań i efektywności techniki, telefonicznie ze średnim wykształceniem oraz st. księgową do rozliczeń zatrudni zaraz z terenu Łodzi Instytut Techniki Ciepłej w Łodzi, ul. Piotrkowska 204. 3442-k

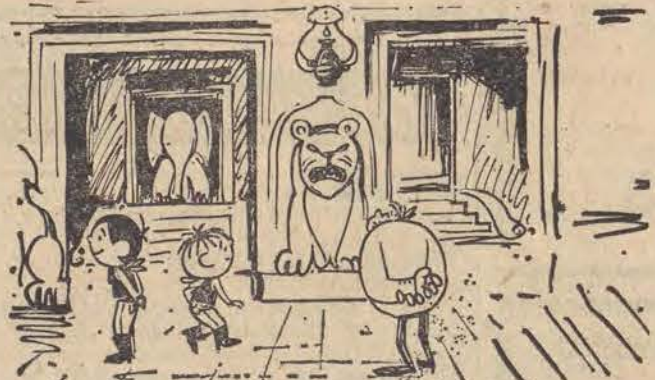
BOLEK I LOLEK WYRUSZAJĄ DO KOŁA ŚWIATA

ALFRED LEDWIG
LESZEK MECH
WŁADYSŁAW NEHREBECKI

(32)



Natychmiast należy ich zgładzić! — porywco wykrzyknął jeden z grona kaptanów siedzących wokół pomrukującego tygrusa. — Nie możemy ich zabić — sprzeciwił się słobrodny starzec. — Świetły tygrys nauczył nas trącić białego człowieka i na swym grzbiecie przynosił go do naszej świątyni, to oznacza, że nie pragnie jego śmierci. Białe ciało i jego mały przyjaciel nie mogą umrzeć. — Jesteśmy potężni, bo czcimy świętego tygrusa — przemówił młody kaptan. — Tylko najwznieśli z wiernych znają drogę do tej świątyni. Co będzie, gdy biali ludzie uwagą naszą tajemnicę? — Do tego nie dopuścimy — odpowiedział starzec i czule pogłaskał groźne zwierzę.



Stale wydaje mi się, że ktoś nas obserwuje — odezwał się Lolek i podejrzliwie popatrzył na wtłoczonego posag. — Calkiem możliwe — przytaknął Bolek. — Wszak Jeremiasz nie zabił tygrusa, który zapewne pałał się gdzieś tutaj. — Bez obawy, chłopcy — usmiechnął się Pitsbury. — Dajem mu porządną nauczkę i od nas będzie trzymał się z daleka.



Alż mnie ogarnęła senność — zamruczał Pitsbury. — Panie Jeremiaszu, pan nas zaraz tym ziewaniem — westchnął Bolek. — Lolek już spi jak susel, a mnie również kleją się oczy. Tymczasem stąd musimy wyjść jak najszybciej. Panie Jeremiaszu, czy pan mnie słucha? — Dobranoc — szepnął Pitsbury i plecami oparł się o najbliższą kolumnę. Po chwili chrząpł donośnie.



Uśpiionych chłopców i Jeremiasza wygodnie ułożono w leżakach i dwóch Hindusów pochwycono za drążki. — Pamiętajcie, że obudzą się po czterech godzinach — odezwał się słobrodny kaptan. — Do tego czasu musicie dotrzeć do świętej góry i tam ich pozostawić w namiocie. Gdy ockną się z omamienia będą przekonani, iż przystąpiła do świętego tygrysa i tajemniczą świątynią była tylko snem. W drogę!



Himalaje... — zdumiał się Lolek po przebudzeniu. Dookoła wznosiły się wysokie szczyty pokryte śnieżnym lodem. Bolek podjął się popatrzeć na przelazającego się Pitsburego. — Jestem straszliwie zmęczony, chłopcy — odezwał się Jeremiasz. — Śniło mi się, że was obu dzwignam na grzbiecie wo wietrzach. — Oto kto maczał palce w naszej niezwykłej wędrówce — mrucnął Bolek i głośniej dodał: — Szkoda, że nie przyniósł się Jeremiaszowi, iż nieśnie nas do Londynu. W ten sposób byłibyśmy już na mecie, a tak znaleźliśmy się na bezludnym pustkowiu. Nie wiadomo, dokąd iść dalej i kiedy? (Dalszy ciąg nastąpi)

DZIS, 14 bm.

w godz. 10-11,30

dyr. Oddziału PZU dla m. Łodzi

mgr A. WŁODARSKI

przy NTU 303-04

INFORMOWAC BĘDZIE naszych Czytelników

ZAGADNIENIACH ZWIĄZYNYCH Z ROZNYMI FORMAMI UBEZPIECZENIA.

A między innymi o:

- grupowych ubezpieczeń następstw nieszczęśliwych wypadków w zakładach pracy
- zasadach ustalania odpowiedzialności cywilnej w obowiązkowym ubezpieczeniu komunikacyjnym
- ubezpieczeniu zaopatrzenia dzieci
- ubezpieczeniu mieszkań.

Budujemy przemysł przemysłów

(Dokończenie ze str. 3)

do 18,5 mln zł, co znacznie przewyższa ustalenia uchwały nr 272.

Zgodnie z postulatami łódzkich władz, rozpoczęta została w 1973 r. budowa wielkiego kompleksu produkcyjnego dla „Elesteru” na Dąbrowie. Tak więc widać, że gdy idzie o wielkość nakładów, resort PPM będzie się mógł wywiązać z zobowiązań wobec Łodzi, przyjętych uchwałą nr 272. Trzeba się jednak liczyć z możliwością uściślenia terminów w rocznych planach inwestycyjnych. I tak np. jeśli chodzi o „Szczelczyka”, to jest o drugą od lat „sporną” między miastem i resortem inwestycyjnym, to obecnie najważniejszą jest maksymalne opóźnienie produkcji odcinów w Koluszkach, oraz wykorzystanie zdolności produkcyjnych Zakładu „A” na Dąbrowie. Rozpoczęcie budowy Zakładu „B” w 1975 r. — tak jak przewiduje resort (zakład proponował termin 1974 r.), będzie programem produkcyjnym powiązane z ruszeniem odcinów w Koluszkach.

Pomyślny rozwój branży obrabiarek w Łodzi, to jedno z ważniejszych zadań, jakie wytyczył sobie resort PPM. Obecnie na finiszu 5-letnia, która w znacznym stopniu zmieni na korzyść strukturę łódzkiego przemysłu, sprawą najistotniejszą dla wszystkich partnerów realizujących ten wielki program, jest terminowość wykonania prac rozpoznawczych we wszystkich branżach PPM. Każdy bowiem „poślizg”, to groźba wypadnięcia z łańcucha robót, które będą kontynuowane w przyszłej 5-letce, decydującego o powodzeniu ogólna.

MARYNA KRAJOWNA

Dziś & Radio & Telewizji

CZWARTEK, 14 KWIETNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Muzyka w twoim domu. 10.30 „Siwa i chwala” — odc. pow. 10.40 Przerzany zawsze ubezpieczony. 10.45 Minirecital „Albabelek”. 11.00 Noty stop melodii. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Co słychać w świecie. 11.30 Koszalin na antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koszalin na antenie. 12.40 Dom i my. 13.00 Melodie ludowe. 13.15 Roinczy kwadrans. 13.30 W klimacie bel canta. 14.00 Człowiek i środowisko — gawęda. 14.05 „Spooknik z folklorem” — „Zwyczajne wiosenne na Mazowszu”. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Przeboje nastolatków. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 W kręgu piosenki. 15.30 Estrada Przyjaźni. 16.00 Wiad. 16.10 Uwertury Fr. von Suppého. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Rytmostop. 17.00 Radiokurier. 17.20 Melodie rozrywkowe. 17.30 Mistrzostwa świata w boksie na lodzie w Helsinkach — transmisja III tury ZSR — Czechosłowacja. 18.10 Muzyka i aktualności. 18.35 Melodie rozrywkowe. 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 Gwiazdy europejskich estrad. 19.45 Rytm, rynek, reklama. 20.00 „Czynnik wpływający na efekty uczenia się szkolnego”. 20.20 Z Teatrem i Armią na szlaku zwycięstwa. 20.30 Kronika sportowa. 21.00 Koncert żywek. 21.30 „Eka” reklama. 22.00 21.50 „Jak byk zniknął park”. 22.00 II wydanie dziennika. 22.15 Mikrocital K. Sadowskiego. 22.30 Studio nowości. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Poradnia Rodzina. 11.40 Choroby weneryczne nadal groźne. 11.50 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (L). 12.10 „W pogoni za częściami” — rep. dźwięk. (L). 12.25 Zespół Pieśni i Tańca w Skomlinie (L). 12.35 Uwertury Fr. Suppého. 13.00 Jak być rodzajem? Sztyka kierowania i rządzenia w domu. 13.20 600 sekund z B. Streissand. 13.30 Wiad. 13.35 „Miłom niezdwidzie” — fragm. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Czas i ludzie — aud. 14.35 P. Czajkowski — „Burza” — fantazja na ork. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba. 16.00 Antena noworoczna. 16.15 Z nagrań solistów. 16.45 Aktualności łódzkie (L). 17.00 10 minut z zespołem „Pro Contra” (L). 17.10 Rep. dźwiękowy T. Szewery. 17.30 Tematy rosyjskie w muzyce. 18.00 „Przed koncertem w Filharmonii” (L). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echo dnia. 18.40 Nauka praktyczna — „In vino veritas”. 19.00 Kwadrans jazzu. 19.15 Lekcja jez. ros. 19.30 Muzyka rozrywkowa. 19.55 H. Berlioz — „Benvenuto Cellini” — opera w III aktach (stereo). 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 D. c. opery. 23.00 „Co pisać o muzyce”. 23.20 Z niezapomnianych nagrań Nat King Cole’a. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „Zawsze znajdziesz sposób” — gra i śpiewa zespół W. Skowronskiego. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na katowickiej antenie. 13.10 Ekspresem przez świat. 13.10 Piosenki Claude Levettie. 13.30 Postrzeżenie i światopogląd. 15.45 Dzikieland z Pragi i Warszawy. 16.05 Ze starych listów i pamiętników — gawęda. 16.15 Pięćcioletnia w szkółka krak. 16.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Drzewo liści nie doбира” — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Nieznane o znanych. 18.10 Co się śpiewa w Puerto Rico. 18.30 Polityka dla wszystkich. 19.45 Tadeusz Woźniak śpiewa ballady. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Poczłowska

dźwiękowa z Paryża. 19.30 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Zio i teodycja. 20.30 Miniaturowe kabaretowe. 20.45 Lekcja języka niemieckiego. 21.00 Magazyn muzyczny. 21.30 Muzyka filmowa. 21.50 Manuel de Falla — „Trójgłówny kapelus”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Johnny Holiday. 22.15 „Popiół i diament” — odc. pow. 22.47 Śpiewa Gilbert O’Sullivan.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Techn. Rolnicze (Gdańsk). 7.00 TV Techn. Rolnicze (Szczecin). 7.30 „Telefon 110” — film prod. 7.50 NRD „Droga przez las” (W) 9.15 „Nieznanymi” — odc. 9 serialu TV Czechosłowacji „Luk teczy” (W). 10.00 Historia kl. VI — Po zwycięstwie i sławie (Kraków). 11.05 Język polski kl. VII Bolesław Prus (W). 13.45 TV Technikum Rolnicze (W). 14.30 TV Technikum Rolnicze (W). 15.05 Matematyka w szkole (Kraków). 16.00 Transmisja z mistrzostw świata w hokeju na lodzie grupy A: Związek Radziecki — Czechosłowacja (z Helsinek) (kolor). W przerwie ok. 16.30 Dziennik (kolor). W przerwie II ok. 17.00 „Spór o przystanek” — reportaż filmowy (W). 18.10 Wiadomości dnia. 18.15 Program publicystyczny (Łódź). 18.30 Ludzie nauki (Wrocław). 19.00 TEST — TV słownik ekonomiczny (W). 19.20 Dobranoc (kolor). W. 19.30 Dziennik (kolor). W. 20.20 „Telefon 110” — film prod. TV NRD pt. „Droga przez las” (W). 21.45 Wiad. sport. (W). 21.55 „Czym żyje świat” — Laotańskie nadzieje — publicystyka międzynarodowa (W). 22.25 „Kabala” — widowisko słowno-muzyczne (W). 23.00 Dziennik (kolor). W. 23.15 Informacje — towary — propozycje (W).

PROGRAM II

17.25 Historia okrętu i żaglugi — „Para zdobywa ocean”. 17.55 Polski film animowany — „Pan Twardowski” (kolor). 18.10 „Natchnienie” — program baletowy (kolor). 18.40 Język rosyjski — lekcja 27. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 Kalendarz sportowy (kolor). 20.35 Spotkanie z Karemlem Gottleim (kolor). 21.20 24 godziny (kolor). 21.30 Stanisław Blazkowski — profesor inżynier — reportaż filmowy 21.53 Język francuski — powt. lekcji 26.

Paul ALINIE NAJDEKIER wyraz serdecznego współczucia z powodu śmierci

MĘZA

składają:
PRACOWNICY I MŁODZIEŻ ze SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 150 w ŁODZI

W pierwszą bolesną rocznicę nagłej śmierci naszego najukochańszego, nieodżałowanego, jedynego Syna
S. + P.
MGR ADWOKATA
BERNARDA KAZIMIERZA DZIECIELEWSKIEGO
zostanie odprawiona msza święta dnia 20 kwietnia 1974 roku o godzinie 18 w kościele św. Kazimierza (Widzew). Druga msza święta odbędzie się dnia 21 kwietnia br. (środa) o godz. 18, na które wszystkich życzliwych Jego pamięci zapraszają

W dniu 14 kwietnia 1974 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza Zona i Mamusia
S. + P.
JÓZEFA KULEZA
z domu JENDRASZCZYK, lat 55.
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 kwietnia 1974 roku (czwartek) o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Kurczakach w Łodzi, o czym zawiadamiają pogrzeźni w głębokim smutku
MAŻ, CORKA, SYN, ZIEĆ I RODZINA

Z wielkim smutkiem zwiadamiam, że dnia 15 kwietnia 1974 roku po długich i wielkich cierpieniach odeszła na zawsze
S. + P.
WALERIA URSYN-SZANTYR
Wyrowadzenie zwłok w czwartek, 18 kwietnia br. o godz. 16 z kaplicy na Starym Cmentarzu.
JADWIGA BYDELSKA-POWIERZA

Dnia 17 kwietnia 1974 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła ukochana Zona, Matka, Babcia i Prababcia w wieku lat 67
S. + P.
ANNA KANIA
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 kwietnia br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza św. Franciszka na Chojnach, o czym zawiadamiają
MAŻ, DZIECI I RODZINA

Dnia 16 kwietnia 1974 roku zmarł, przeżywszy lat 71
S. + P.
ROMAN ŁUKASZEWSKI
fotograf.
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 kwietnia br. o godz. 17 z kaplicy na Cmentarzu św. Wojciecha (Kurczaki), o czym zawiadamiają z głębokim smutkiem i żalem
ZONA, CORKI, SYNOWIE, SINKOWE, ZIECIOWIE I WNUKI

Tłumaczył R. NORSKI



W swoim życiu zdobył kobiece liczby na dziesiątki. Ale do żadnej nie przywiązywał wagi. I teraz sam pierwszy był zaskoczony stwierdzeniem, jak głębokie są jego uczucia wobec Susan. Prawdziwa tego przyczyna, jak sądził, był fakt, że nigdy nie spotkał kobiety tego typu. Susan Bramovitz, typowa Amerykanka, obracała się w świecie ze zdumiewającą pewnością siebie, ze szczerością w wypowiedziach, niekiedy aż żenująca, z poczuciem humoru i ironią w rozmowie, które trzymały go w napięciu. Zawsze elegancko ubrana, zawsze dbająca o szczegóły garderoby, tak jak wszystkie Amerykanki. Choć była przeciętnie ładna, to jednak promieniowała od niej niewątpliwą urok. Działal jakiś magnes którego źródłem była bez wątpienia krew żydowska, płynąca w jej żyłach. Ta również krew tłumaczyła, być może, ten ognisty temperament, który wprawiał Jacquesa w zachwyt. Śmiała, wymagająca, dała się poznać jako kochanka pociągająca, żądna miłości, pieśń, czułości. Przewaga intelektualna Susan nad Jacquesem nie uległa najmniejszej wątpliwości. Ale ona jej nie nadużywała. Jej kultura, wprawdzie niezbyt rozległa, obejmowała szerokie obszary sztuki, literatury, historii i w przyjemny sposób utożmaiała długie rozmowy. Klóre Jacquesowi dawały obroczoyny relaks, jakiego nigdy nie znalazł w ciągu swojego burzliwego żywota. Wysoko cenil sobie te odmiane w życiu i nie żałował, że Susan przyjechała do Paryża.

Co wyniknęło z tego związku? Żadne z nich nie wiedziało. Czy Susan wróci do Nowego Jorku, jeżeli powieść zdobędzie sukces? W każdym razie był jej wdzięczny, że nigdy nie robiła najmniejszej aluzji do małżeństwa. Tak właśnie było lepiej.

A właściwie, co to za powieść? Jacques nigdy nie słuchał wyjaśnień Susan na ten temat, ani też dobrze nie rozumiał powodów jej nagłego wyjazdu z Nowego Jorku. Pewne jednak

nieregularne obawy wrócić również uwagę Jacquesa. Susan była teraz tak absolutnie odprężona, jak w lecie zeszłego roku. Niekiedy wydawała się nerwowa, niespokojna. Pamiętał tę noc, kiedy w momencie, gdy wychodzili z nocnego lokalu, w której zastała na chodniku, z rozszerzonymi oczyma, w których malowała się trwoga. Spojrzał w kierunku, gdzie utkwiony był jej wzrok. Czarny Peugeot stał zaparkowany wzdłuż chodnika. Siedział w nim czterech mężczyzn. Jeden opuścił szybę i wychylił na zewnątrz, wpatrywał się w Susan z wyraźnym zainteresowaniem. Rondo filowego kapelusza opuszczone było nisko na czoło. Jacques szybko pociągnął Susan w stronę swojego własnego samochodu. Wypytywana z natarczywością, nie mogła wyjaśnić w logiczny sposób, dlaczego ogarnęła ją takie przerażenie. „Nerwy” taki tylko znalazła pretekst. A nieco później dorzuciła, jakby na swoje usprawiedliwienie: „Kiedy jestem niedysponowana, ogarnia mnie niezrozumiały lęk”.

Po powrocie z podróży, w którą musiał udać się w interesach — a nie wtajemniczył Susan w jej szczegóły (choć wiedział, że umiera ona z pragnienia, by o nich posłyszeć) — zauważył na twarzy Susan oznaki leku oraz niebieskawe obwódki, podkrążające oczy. Czyżby obawiała się samotności, na jaką musiał ją skazywać? Nie. Musiało być w tym coś innego, o czym Susan nie chciała mówić. I to w podświadomości niepokoiło Jacquesa. Wielokrotnie zadawał jej dyskretne pytanie, ale Susan w bardzo zręczny sposób pozostawiała je bez odpowiedzi, podobnie, jak on sam pozostawiał bez odpowiedzi te pytania, które ona mu zadawała na temat jego pracy zawodowej.

Telefon nie przestawał dzwonić. Marcelle wyszła po jakies zakupy. Jacques wpadł do domu, podniósł słuchawkę i czekał chwilę, następnie odwrócił się w stronę schodów prowadzących na piętro i na całej gardło wrzasnął:
— Sue, to do ciebie. Nowy Jork.
W pośpiechu zbiegła po schodach. Jacques podał jej słuchawkę. Zanim zdolała złapać oddech, usłyszała w słuchawce dobrze znany głos Barbary Romano która w rozpaczy wołała: „Halo! halo!”

— Babs, to ty?
— To ja, siostrzyczko. Co słychać?
— Fantastycznie, a u ciebie?
— Jeszcze jak! Dostałaś mój ostatni list?
— Czytałam go chyba za dwadzieścia razy.
— Wiesz, sukces przeszedł wszystkie moje oczekiwania; przyjeżdżamy do Paryża organizować wystawę.
— Przyjeżdżasz do Paryża? Wspaniale. Kiedy?
— Za tydzień. W przerwie wtorek.
— Oczywiście z Danielem?
— Z Danielem i Patem. Jesteśmy nierozłączni. Jacques słuchał rozmowy. Szepnął jej na ucho:
— Powiedz, żeby się zatrzymał u nas. Zapraszam ich. Doskonale słyszała te słowa, ale nie przekazała propozycji.